Po konfiskacie nakład drugi

Cena dzisiejszego numeru wynosi 25 groszy

Nr. 36 (5658) WARSZAWA, NIEDZIELA 28 STYCZNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

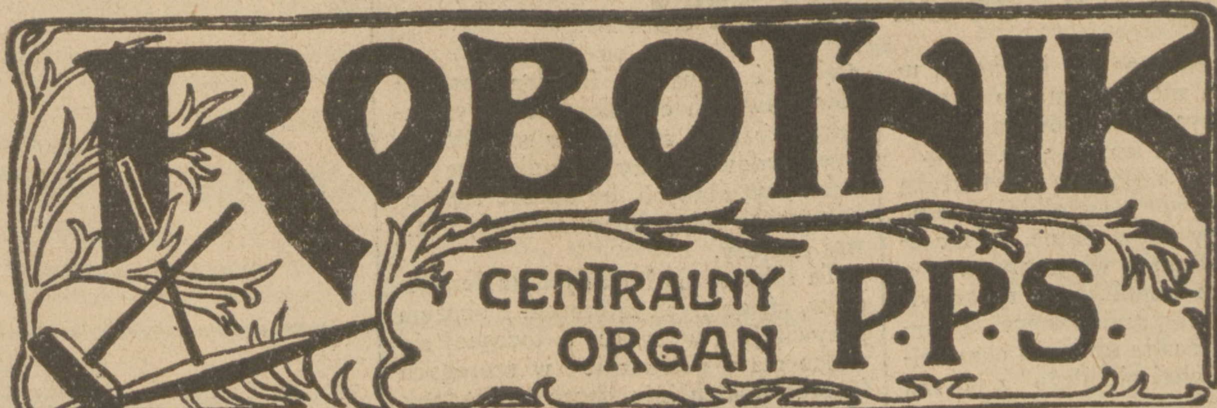
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-78
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.78-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Dzień 26 stycznia 1934 r.

Taktyka i metoda

Pierwszy punkt porządku dziennego piątkowego posiedzenia Sejmu opiewał: **„Sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej z TOKU PRAC nad wnioskiem posłów z Klubu BBWR w sprawie zmiany Konstytucji".**

Porządek dzienny został ogłoszony w środę. Ów pierwszy punkt znalazł się na nim wskutek uchwały Komisji Konstytucyjnej, powziętej głosami BBWR w dn. 18 stycznia r. b.

Uchwała ta brzmi, jak następuje:

> „Komisja Konstytucyjna postanawia złożyć Sejmowi sprawozdanie ze swoich *dotychczasowych* prac nad rewizją Konstytucji".

Sprawozdanie drukowane, podpisane **przez pp. W. Makowskiego i St. Cara,** a przedłożone Sejmowi w piątek, poprzedza tekst uchwały, zacytowanej takim ustępem:

> „Wobec tego, że... został zakończony *istotny etap* prac Komisji Konstytucyjnej, referent generalny zgłosił wniosek, aby sprawozdanie z prac Komisji złożone zostało na plenum Sejmu".

Chodziło zatem — według p. Cara — nie o **zakończenie** całej pracy nad wnioskiem BBWR, ale **tylko o istotny etap** tej pracy.

BBWR ujął zresztą tę rzecz jeszcze jaśniej w drugiej uchwale Komisji Konstytucyjnej z tegoż dnia 18 stycznia:

> „Komisja przyjmuje tezy, zgłoszone przez referenta generalnego oraz uznaje je za podstawę *dalszych prac* nad redakcją ustawy konstytucyjnej".

Nie podlega więc — w świetle tekstów powyższych — żadnej dyskusji, że na porządku dziennym Sejmu w dn. 26 stycznia nie znajdowała się wcale sprawa **zmiany** Konstytucji; znajdowało się tylko sprawozdanie Komisji z **„istotnego etapu"** jej **„dotychczasowych** prac" przed zamierzonem przystąpieniem do **„dalszych** prac".

P. CAR TO ROZUMIAŁ...

P. St. **Car** to rozumiał doskonale i dlatego ujął swój wniosek formalny na piątkowem posiedzeniu Sejmu w sposób, przewidziany w art. 18 regulaminu sejmowego:

> „stawiam wniosek o **uzupełnienie porządku dziennego** oraz skrócenie postępowania formalnego w myśl art. 18... regulaminu".

P. Car przyznał w ten sposób, że **zmiana Konstytucji nie stała wcale na porządku dziennym.** W przeciwnym razie nie trzebaby **uzupełniać** porządku dziennego...

O CZEM P. CAR ZAPOMNIAŁ?

Ale p. **Car** zapomniał o... drobnostce; art. 18 regulaminu **nie ma zastosowania** do zmiany Konstytucji. Formę dokonywania tych zmian przepisuje art. 125 ustawy Konstytucyjnej z r. 1921:

> **„Wniosek o zmianę Konstytucji winien być podpisany co najmniej przez 1/4 ustawowej liczby posłów, a ZAPOWIEDZIANY CO NAJMNIEJ NA 15 DNI.**

Art. 3 zaś Konstytucji jeszcze obowiązującej głosi:

> **NIEMA USTAWY bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony".**

O tych dwuch... drobnostkach zapomniał p. **Car,** zapomnieli także inni prawnicy B. B. W. R.

JAK „GŁOSOWANO"?

Ten sam art. 125 Konstytucji mówi w części pierwszej:

> „Zmiana Konstytucji może być uchwalona **tylko w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów... większością ⅔ głosów".**

P. marsz. **Świtalski miał obowiązek** stwierdzić że jest na sali co najmniej 222 posłów. P. marsz. **Świtalski** tego nie uczynił. Ograniczył się — według urzędowego djarjusza sejmowego — do oświadczenia:

> „stwierdzam niewątpliwą większość ⅔, wymaganą przez art. 125 Konstytucji",

Pięknie! Ale art. 125 Konstytucji wymaga — oprócz większości 2/3 — także

obecności 222 posłów.

Tego p. marsz. **Świtalski,** jak powiedzieliśmy, **nie stwierdził,** bo stwierdzić nie mógł; **NA SALI NIE BYŁO 222 POSŁÓW,**

***

Tak wyglądają te rzeczy w dokładnym opisie; wnioski, które stąd wyciągnęliśmy, uległy wczoraj konfiskacie. **Kraj musi więc sam je dla siebie wyciągnąć.**

„NIECHLUJNA ROBOTA"

Osobno warto zauważyć — skoro publicyści obozu „sanacyjnego" tak często sobie pokpiwali z „niechlujstwa" ustawodawczego pierwszego Sejmu, — że nowy 27 **artykuł** nowej „Konstytucji" B. B. W. R. otrzymał brzmienie, nie spotykane dotąd nigdy i nigdzie; cytujemy według tekstu urzędowego:

> „Art. 27. Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnem, tajnem, równem, bezpośredniem i stosunkowem **(kwestję wprowadzenia tych przymiotników do Konstytucji czy też przeniesienia niektórych z nich do ordynacji wyborczej pozostawiam do rozważenia").**

Dosłownie! tak oto jest „sformułowany prawniczo" art. 27 przez trzy lata— uważacie! — „opracowywanej" Konstytucji Państwa Polskiego w genjalnem" ujęciu B. B. W. R.!

Litości, panie referencie generalny! Komuż to naród polski pozostawia „do rozważenia" oną „kwestję przymiotników?"

***

A teraz my prosimy... rozważyć. Czy całą tę **taktykę** i całą tę **metodę** B. B. W. R., opisaną powyżej z zupełną ścisłością można określić, jako „genjalne posunięcie", jako „zaskoczenie przeciwnika" i t. p.? **Nazwiemy rzecz po imieniu z innego miejsca.**

Obrazki z miasta

Zaraz po „uchwaleniu" sanacyjnej konstytucji dano znać organizacjom „sanacyjnym", aby „spontanicznie" demonstrowały.

Przed Sejmem około godz. 8-ej przedefilowała grupka „Legjonu Młodych", grająca „Pierwszą Brygadę".

W Filharmonji zawiadomiono publiczność z estrady o „dziejowem zdarzeniu". Padło kilka oklasków, a z galerji rozległ się przeciągły gwizd.

Publiczność na mieście doskonale się orjentowała co do wartości całego zdarzenia i gdy „sanacyjny" pochodzik mijał tramwaj z wagonu padł okrzyk niepochlebny dla... sytuacji.

Do wagonu wskoczyło dwóch „konstytucjonalistów" i zażądało od pasażera wylegitymowania się. Nie trafili jednak na strachajłę, i pasażer młodzikom utarł nosa!

W dodatku konduktor zażądał zapłaty za dwa bilety, którą „konstytucjonaliści" musieli uiścić. Opuścili wagon jak niepyszni wśród ogólnego śmiechu pasażerów.

***

W sobotę rano właściciele kamienic w Warszawie wywiesili z polecenia policji chorągwie państwowe.

***

MANIFESTACJE WCZORAJSZE.

Wczoraj organizacje „sanacyjne" stolicy manifestowały mrukliwie i jednostajnie na cześć Konstytucji BBWR.

Dwa fakty

Dajemy tuż obok zestawienie tekstów i faktów, które — razem wzięte — charakteryzują w sposób wystarczająco jasny TAKTYKĘ I METODĘ, obraną przez Klub B.B.W.R. przy tak zw. uchwaleniu „tez" p. Cara, jako... nowej ustawy konstytucyjnej Państwa Polskiego. Wszystkie historje pism „sanacyjnych" na temat „konsternacji opozycji", „potrzasku, w jaki opozycja wpadła" możemy śmiało pozostawić na uboczu; nie chodzi tu wcale o żadną mniej czy więcej sprytną „grę" takich albo owakich przywódców B. B. W R.; chodzi o to, że B. B. W. R. wszedł na płaszczyznę, leżącą POZA GRANICAMI KOSTYTUCJI I REGULAMINU SEJMOWEGO. To właśnie stwarza nową niewątpliwie sytuację, ale nową raczej ilościowo, niż jakościowo. W ZASADZIE położenie ogólne nie ulega istotnej zmianie; nastąpiło tylko jaskrawe potwierdzenie słuszności tez Rady Naczelnej Polskiej Partji Socjalistycznej co do kierunku rozwojowego prądu faszystowskiego w Polsce; logika wewnętrzna takiego rozwoju bywa zawsze taka sama: p. Car póty „interpretował" w ramach przepisów prawa, aż pewnego pięknego dnia „wyskoczył" poza te ramy, ale „wyskoczył" tak gwałtownie, tak raptownie, tak „na chybcika", że nie zachował nawet wcale pozorów.

Istotnie, opinja nie przypuszczała, że już w dn. 26 stycznia nastąpi ze strony B. B. W R.... „wyjście poza Konstytucję". Przewidywała raczej jakąś jeszcze jedną próbę OBEJŚCIA, w której nie chciała, rzecz prosta, uczestniczyć. Przewidywać było zresztą trudno, skoro w samem kierownictwie obozu „sanacyjnego" decyzja... salto mortale w takiej właśnie formie zapadła dopiero w ostatniej, jak słychać, chwili. W rezultacie dla nikogo nie ulega wątpliwości, że „uchwały" piątkowe zapadły w zamkniętem gronie B. B. W. R. wbrew woli wszystkich bez wyjątku innych odłamów społeczeństwa.

Polski ruch socjalistyczny zdaje sobie doskonale i nie od dzisiaj sprawę z tego, że w obecnym okresie historycznym, tam, gdzie prąd faszystowski osiągnął mniejsze albo większe sukcesy, — „gry parlamentarne", „środki parlamentarne" nie rozstrzygają o biegu zdarzeń. Jest rzeczą bardzo ważną, by zrozumienie tej „rzeczywistości rzeczywistej" przenikało możliwie głęboko do mas. Piątkowa „genjalna taktyka" p. Cara oddała nam pod tym względem dużą usługę.

Deklaracja Z. P. P. S., odczytana w piątek przez tow. Czapińskiego z trybuny sejmowej zawiera dokładną ocenę treści „uchwały" B. B. W. R. i skierowuje uwagę nas wszystkich ku punktowi najbardziej istotnemu, — ku zagadnieniom RUCHU MASOWEGO.

***

Drugi fakt z dn. 26 stycznia — to PAKT O NIEAGRESJI Z NIEMCAMI HITLERA. Ogniwo polskie w łańcuchu, który miał otoczyć i zahamować hitleryzm, już nie istnieje. Zrozumiałą jest radość prasy niemieckiej, hitlerowskiej w Gdańsku i prasy „rewizjonistycznej" węgierskiej.

„Sanacja" szybko jedzie naprzód... po równi pochyłej.

Wspólne posiedzenie C. K. W. i Z. P. P. S.

odbędzie się jutro, w poniedziałek, o g. 11 r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Obecność wszystkich towarzyszy bezwarunkowo konieczna.

Sytuacja we Francji

Losy gabinetu Chautemps

Rozbieżność obiegających w ciągu nocy pogłosek co do stanowiska, jakie zajmie Rząd, wywołała w prasie pewne zdezorjentowanie. Dominującą nutą jest uczucie niepewności co do rezolucji jakie poweźmie premjer **Chautemps.**

Niektóre dzienniki, jak **„Matin"**, **„Journal"** i **„Excelsior"** uważają za prawdopodobne że **Chautemps** stawi się przed Izbą we wtorek w zmienionym składzie gabinetu.

W związku z tem **„Matin"** pisze: „należy zaczekać i powstrzymać się od prognostyków, gdyż kronika sądowa jest obecnie związana z polityką i decyzje rządowe powzięte będą zarówno pod wpływem dalszego rozwoju śledztwa, jak pod wpływem ugrupowań i stronnictw.

„Ordre", zastanawiając się nad sytuacją parlamentarną, podkreśla, że grupa radykalna wyraziła ponownie w sposób uroczysty swe zaufanie dla **Chautemps.** Socjaliści stwierdzają z zadowoleniem, że właśnie ich projekt komisja regulaminowa uchwaliła z pewnemi tylko zmianami i że projekt ten przyjęty został przez Rząd. Bez względu na odmienne pozory gabinet zdoła utrzymać się we wtorek i — jak sądzimy — jeszcze znacznie dłużej. Dotychczasowa większość rządowa gotowa jest poprzeć gabinet **Chautemps** z całą energją.

„Oeuvre" pisze: bez względu na wypadki, jakie mogą się wydarzyć, **Chautemps** w oznaczonym terminie podejmie rękawicę na posiedzeniu publicznem. Jasnem jest — pisze dziennik — że walka będzie zaciętsza niż była poprzednio, lecz należy pamiętać że **Chautemps** dwukrotnie już wyszedł z walki zwycięsko.

Reichstag Hitlera

Zwołane na dzień 30 b. m. posiedzenie Reichstagu hitlerowskiego będzie miało charakter nader uroczysty. Na posiedzeniu tem kanclerz **Hitler** złożyć ma oświadczenie o polityce rządu Rzeszy, w którem poruszy m. in. zagadnienia polityki zagranicznej. **Wysłuchanie** deklaracji kanclerza, oraz **uchwalenie** ustawy o reorganizacji ustroju administracyjnego Rzeszy będą jedynymi punktami porządku dziennego wtorkowego posiedzenia. (ATE).

Dziś w Warszawie o g. 10 m. 30 r.
Pięć wielkich zgromadzeń robotniczych

Wiece pod hasłem:

PRZECIWKO „SANACYJNYM" USTAWOM O CZASIE PRACY, O URLOPACH I PRZECIW „SANACYJNEJ" USTAWIE SCALENIOWEJ

odbędą się w następujących punktach:

1) Ul. Białołęcka 51 (Nowe Bródno).
2) Ul. Wojska 44.
3) Ul. Chocimska 23.
4) Ul. Targowa 44 (Praga).
5) Ul. Suzina 2 (Żoliborz).

RADA ZAWODOWA M. WARSZAWY

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

***

W niedzielę dn. 28 stycznia 1934 roku o godz. 3.30 p. p. w sali R. T. S. S. przy ul. Leszno 23 m. 3 odbędzie się WARSZAWSKA PRZEDKONGRESOWA KONFERENCJA KOBIET P. P. S.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z Konferencji Warsz Okr. Kom. Rob. PPS. — ref. H. Felsenhartówna.
2. XXIII Kongres P. P. S. — ref. Iza Zielińska.
3. Bezrobocie, a nowe ustawodawstwo robotnicze.
4. Wnioski na kongres i wolne wnioski.

Zwycięstwo Związku Klasowego Rob. Przem. Tytoniowego w państwowej fabryce radomskiej

(Telefonem).

W Państwowej fabryce wyrobów tytoniowych w **Radomiu** odbyły się wybory do Wydziału Robotniczego.

Lista klasowego Związku Rob. Przem Tytoniowego otrzymała od **403 do 438** głosów.

Lista ZZZ — największą ilość — 65 głosów (!).

W roku ubiegłym na listę Związku klasowego padło od 303—340 głosów, na listę ZZZ—95 głosów.

Ideologiczny bigos hultajski

Leży przedemną zaproszenie na zebranie. W nagłówku nazwa stowarzyszenia, do którego miałem zaszczyt należeć w latach młodości. Była to organizacja socjalistyczna młodzieży akademickiej o wyraźnem obliczu społecznem. Organizacja ta po latach, już w wolnej Polsce została wznowiona. Paradoksalność sytuacji polega na tem, że ci, którzy tę organizację wznowili, są bądź wysokimi dygnitarzami, bądź filarami stronnictwa, *ponoszącego wyłączną odpowiedzialność za obecną rzeczywistość socjalną*, za linję rozwoju stosunków polityczno-społecznych, dostatecznie zdaje się jasno określoną chociażby przez ostatnie ustawy: *uposażeniową, scaleniową*, a zwłaszcza *ustawę w sprawie dnia pracy.* Możliwość istnienia tego rodzaju organizacji jest przygnębiająco jaskrawym przejawem *ideologicznego bigosu hultajskiego*, tak niestety charakterystycznego dla naszych czasów.

REKWIZYCJA IDEOLOGJI.

Bywało i przed wojną, że młody rewolucjonista przedzierzgnął się w wieku dojrzałym we wzorowego c. k. biurokratę czy urzędnika carskiego, stojącego na straży panującego ustroju gospodarczego i społecznego. Bywało i przed wojną, że taki eks-rewolucjonista wyróżniał się niezwykłą gorliwością w prześladowaniu ruchu, którego w latach młodości był zapalonym zwolennikiem. Nie zdarzały się wszakże tak paradoksalne wypadki, by c. k. czy carski urzędnik z tytułu swojej rewolucyjnej przeszłości wmawiał w otoczenie, że on w dalszym ciągu reprezentuje ideologję klasy pracującej, lub że jego stanowisko jest konsekwentnem tej ideologji rozwinięciem.

Zdarzało się i przed wojną, że były socjalista przechodził do obozu nacjonalistów, pacyfista za młodu stawał się w późniejszych latach zwolennikiem militaryzmu — renegat przedwojenny miał przecież tyle taktu, że zwalczając ruch, którego dawniej był zwolennikiem, nie powoływał się na swoją dawną rewolucyjną czy socjalistyczną przeszłość.

Dopiero powojenny faszyzm wpadł na koncept przeprowadzki z jednego obozu politycznego do drugiego wraz z bagażem odartych z treści sztandarów i haseł, dopiero nabyte w czasie wojny przyzwyczajenie rekwirowania wszystkiego, co w ręce wpadnie, zrodziło paradoksalny pomysł rekwirowania nietyko lokali, mebli, bibljotek, ale i haseł i programu w jego częściach nadających się do demagogicznego zużytkowania. Poczucie własności prywatnej u tych niedawnych jej przeciwników stało się tak zachłanne, że obejmowało nietylko wartości materjalne, ale i hasła i programy. Umiano sobie radzić i w tym wypadku, kiedy zarekwirowana ideologja znajdowała się w rażącej sprzeczności z nowem stanowiskiem „ideowem". Poprostu oddawano zarekwirowaną ideologję usłużnym do eksploatacji pod kuratelą. Dokonywano więc przełomów, budowane nowe „fronty robotnicze", nowe związki zawodowe, nowe centrale ruchu zawodowego, prasę robotniczą, której właściwem i istotnem zadaniem było i jest (któż pod tym względem ma dzisiaj złudzenia) dezorganizacja w obozie pracy, rozbrojenie klasy pracującej, doprowadzenie mas do zupełnej bierności, uczynienia ich niezdolnemi do obrony najistotniejszych interesów, do obrony przed nędzą i śmiercią głodową.

Stare hasła, związane z taktyką obdzierającą je z wszelkiej treści, przekształcały się w mętne, do niczego nieobowiązujące wyznanie wiary, wiążące się z współczesną rzeczywistością społeczną mniej więcej w tym stopniu, jak zasada kościoła chrześcijańskiego „kochaj bliźniego" z jej rzutem w płaszczyźnie rzeczywistości w postaci inkwizycji hiszpańskiej. Podobieństwo taktyki ekspozytur faszyzmu na terenie robotniczym do taktyki, stosowanej z powodzeniem przez wieki przez kościół, polega i na tem, że tak, jak kościół obiecywał wyrównanie krzywd społecznych w życiu pozagrobowem, tak i te ekspozytury rozwiązują zagadnienia społeczne w płaszczyźnie dalekiej przyszłości, w różnych niezwiązanych niczem z rzeczywistością dnia dzisiejszego „jutrach pracy", przyszłych „państwach pracy" i t. d., domagając się w imię tych fikcyj cierpliwego znoszenia coraz bardziej pogarszających się warunków bytu.

TU INTERES, A TAM SERCE.

Chaos ideologiczny świadomie i celowo szerzony przez faszyzm, pogłębiła i utrwaliła falanga dezerterów, dawnych członków, czy sympatyków różnych stronnictw socjalistycznych, ludowych, czy komunistycznych, ludzi zbyt słabych, by oprzeć się wobec groźby lub pokusy możliwej i łatwej karjery.

Ta falanga zakłamanych karjerowiczów, związanych interesem z obozem przywileju i wyzysku, w toczącej się walce staje posłusznie w szeregach faszystowskich, nie chcąc się jednak rozstać z sentymentami młodości. Dzieli więc siebie między walczące strony. Wysługuje się faszyzmowi w najrozmaitszych instytucjach, kształtujących rzeczywistość społeczną i polityczną na nową modłę, w wolnych zaś chwilach od zajęć daje folgę sentymentom radykalno-społecznym, angażując się psychicznie po stronie proletarjatu w teoretycznych, bardzo radykalnych, ale do niczego nieobowiązujących wypowiedzeniach. Tolerowani, nawet hodowani przez czynniki miarodajne, wnoszą do ideologji klasy pracującej miazmaty rozkładu, doprowadzając do dewaluacji haseł i programów, groźnych dla ustroju kapitalistycznego, do oderwania tych haseł od rzeczywistości i przeistoczenia w puste frazesy.

T. ŚWIECKI.

Socjalizm w Jugosławji odżył

3 i 4 lutego odbędzie się w Belgradzie kongres socjalistów jugosłowiańskich.

Jak wiadomo, dyktatura królewsko-wojskowa rozwiązała przed laty wszystkie partje opozycyjne, m. in. socjalistyczną. Niedawno odbyte wybory do rad załogowych, które utrzymano przy życiu, przyniosły wielkie zwycięstwo listom klasowych związków zawodowych, będących pod wpływem socjalistów.

Na podstawie tego wyniku wyborów rząd musiał się zgodzić na zalegalizowanie partji socjalistycznej.

Porządek dzienny kongresu, na który przybędą liczni przedstawiciele bratnich partyj zagranicznych, obejmuje: 1) założenie partji socjalistycznej Jugosławji (referent tow. **Petejan**), 2) Program (ref. tow. dr. **Zivko Topalovic**), 3) Sytuacja polityczna i zagadnienie konstytucji w Jugosławji (ref. tow. **Jaksic**), 4) sprawy statutowe (ref. tow. tow. **Pfeiffer, Milica Topalovic** i **Erzen**).

Odezwa, wydana z racji kongresu przez czołowych działaczy partyjnych, zapowiada, że program i działalność partji opierać się będzie na zasadach demokratycznych.

Kongres „kompartji" Z.S.R.R.

Onegdaj otwarto na Kremlu **17-y** kongres Partji Komunistycznej Z. S. R. R. w obecności zgórą 2000 delegatów, reprezentujących organizacje partyjne całego Związku Sowieckiego. Pojawienie się **Stalina** na trybunie powitane było burzliwemi owacjami obecnych. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes Rady Komisarzy Ludowych **Mołotow.** Do prezydjum kongresu weszli **Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow, Ordżonikidze, Kalinin, Kirow, Kossior, Postyszew, Krupskaja** i inni.

Stalin, który odczytał sprawozdanie centralnego komitetu, był wielokrotnie przedmiotem owacyj ze strony członków kongresu. Sprawozdanie **Stalina** trwało 5 godzin. (PAT.)

***

W swojem przemówieniu inauguracyjnem, **Mołotow** podkreślił, że stosunkowo krótki okres czasu upłynął od ostatniego kongresu, który postawił sobie jako główne zadanie rozwinięcie i doprowadzenie do końca ofensywy przeciwko elementom kapitalistycznym. Wyliczając sukcesy, odniesione w tym okresie, **Mołotow** zaznaczył, że plan piatiletki wykonany został w 4 lata i że obecnie Z. S. R. R. posiada potężny przemysł, wyposażony w nowoczesne maszyny, mogący zaspokoić wszystkie potrzeby techniczne kraju i zwiększyć jego zdolność obronną. Rozpoczęliśmy— mówił **Mołotow** — walkę o realizację planu II-ej piatiletki i obecny kongres ma wypowiedzieć swe ostatnie słowo co do jej programu.

Po podkreśleniu pomyślnych rezultatów gospodarki kołchozów, **Mołotow** zaznaczył, że, chociaż niektóre gałęzie gospodarki narodowej nie stoją jeszcze na należytym poziomie, jednakże jest niewątpliwem, że Związek Republik Sowieckich przewycięża wszelkie trudności, stojące na jego drodze, i posuwa się coraz dalej w rozwoju gospodarczym i kulturalnym przy jednoczesnym wzroście dobrobytu mas robotniczych i włościańskich.

Zadaniem naszego kongresu — mówił **Mołotow** — jest przeprowadzenie jeszcze ściślejszego zjednoczenia mas dokoła partji bolszewickiej i twórcy naszych zwycięstw — **Stalina.**

W ciągu ostatnich lat — ciągnął **Mołotow** — byliśmy zmuszeni niejednokrotnie brać pod uwagę zbliżanie się niebezpieczeństwa wojny i teraz, zwłaszcza w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie, zmuszeni jesteśmy wzmocnić naszą czujność i być gotowymi do obrony zdobyczy rewolucji październikowej. Prowadząc niezmiennie politykę pokoju, konsolidacji i pokojowej współpracy z innemi państwami, — musimy jednak w chwili obecnej zwrócić baczną uwagę na zdolność bojową naszej czerwonej armji. (PAT).

Wpływy faszyzmu w Estonji maleją

Przeprowadzone niedawno wybory komunalne w całej Estonji wykazują silny spadek wpływów faszystowskich w Estonji. Naogół faszyści zdobyli tylko 30 proc. oddanych głosów. W większości miast, (z wyjątkiem Tallinu i Dorpatu, gdzie liczba głosów wynosi 50 proc.) uzyskali oni od 20 — 30 proc. głosów. W porównaniu z plebiscytem w sprawie konstytucji, który im dał większość oznacza to gwałtowny spadek. Szczególnie na wsi faszyści ponieśli druzgocącą klęskę, uzyskawszy zaledwie 10 proc. głosów Chłopi zdają sobie sprawę, że zwycięstwo faszystów utorowałoby drogę baronom niemieckim do utraconych majątków i utraconej władzy.

Faszyści posługiwali się w agitacji olbrzymiemi funduszami dostarczonemi przez hitlerowców.

Z prasy prawniczej

W ostatnich dwu zeszytach **Biuletyn Zrzeszenia Przyjaciół Sądów Pracy** ogłoszono szereg bardzo ciekawych artykułów tow. **Kopankiewicza:** „O kosztach sądowych a prawie ubogich" i „O sądach pracy w opinji społecznej", t. **Woliniewskiej** „O roli inspekcji pracy w charakterze oskarżyciela publicznego", tow. **Liteuera** „O adwokaturze a sądach pracy" oraz sędziów **Laleskiego** „O prawie pracy w naszym kodeksie zobowiązań" i **Mateji** „O pozaustawowych kwalifikacjach ławników sądów pracy".

Ponadto zeszyty te zawierają kronikę ustawodawczą i orzecznictwo oraz informacje o działalności sądów pracy.

Biuletyn winien być z korzyścią czytany przez ławników sądów pracy i sekretarzy związków zawodowych.

Duch koszar

Kierownictwo niemieckiego **„Frontu Pracy"** wydało rozporządzenie, nakazujące robotnikom, zarówno mężczyznom, jak kobietom, noszenie także poza warsztatami pracy **specjalnego umundurowania.**

Ma to zadokumentować, jak stwierdza rozporządzenie, „jedność robotników niemieckich przy pracy i odpoczynku".

(ATE).

Za strzał do okien poselstwa

Emigrant niemiecki Szaja **Buchmann,** który stracił w Niemczech cały majątek i w Warszawie strzelał do okien poselstwa niemieckiego ze straszaka, skazany został przez sąd starościński na 30 dni aresztu.

„Gromada—Przyjaciel Dzieci"

Ofensywa faszyzmu na całym świecie zmusza klasowe organizacje robotnicze do ściślejszego zespolenia się.

Walka o zwycięstwo toczy się nietylko na odcinkach politycznym i ekonomicznym, ale również przerzuca się na teren DZIAŁALNOŚCI KULTURALNEJ.

Faszyzm zabiega o zagarnięcie rządu dusz dzieci i młodzieży. Rozporządzając aparatem państwowym przez szkoły, teatr, kino, książki, pisma, stara się wychować młode pokolenie w duchu ideałów wrogich klasie robotniczej.

Przeciwstawić mu się może zdecydowana i świadoma akcja proletarjatu, nie pozwalająca wychowywać swe dzieci na własnych wrogów.

Jednym z przejawów zespolenia się organizacyj robotniczych w walce z klasowym wrogiem jest wydawanie wspólnego pisma dziecięcego przez dwie organizacje socjalistyczne. ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI I CZERWONE HARCERSTWO T. U. R. od stycznia wydają pismo p. t. „GROMADA — PRZYJACIEL DZIECI".

Miesięcznik ten przeznaczony jest dla dzieci robotniczych i chłopskich, a zwłaszcza dla czerwonych harcerzy, wychowanków R. T. P. D., oraz dzieci członków Partji i związków zawodowych i ma na celu wychowanie ich w duchu socjalistycznym.

Niska prenumerata — zł. 2.50 rocznie udostępnia to pismo wszystkim. Wpłacać można na PKO konto 25.950.

Zwracamy się do wszystkich towarzyszów o popieranie i zaprenumerowanie naszego pisma dla swych dzieci.

ZARZĄD GŁ. ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

RADA GŁ. CZERWONEGO HARCERSTWA TUR.

75 proc. urzędników

Przeszeregowano do niższych stopni służbowych

W tym tygodniu urzędnicy państwowi w urzędach centralnych i na prowincji otrzymali **dekrety nominacyjne,** oparte na nowych rozporządzeniach o uposażeniach.

Dekrety zawiadamiają jednocześnie, że urzędnicy, niezadowoleni z decyzji o przeszeregowaniu, mogą się odwołać do wyższych instancyj.

Urzędnicy od XII do VIII kat. włącznie mogą się odwołać do właściwego ministra, urzędnicy zaś od VIII st. służb. wzwyż—do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Według danych, zebranych przez organizacje urzędnicze, w poszczególnych ministerjach i urzędach **blisko 75% urzędników przeszeregowano do niższych stopni służbowych (!!).**

Wśród urzędników, których kierownicy organizacyj „sanacyjnych" łudzili, że termin wejścia w życie ustawy o uposażeniach zostanie odroczony — zapanowało silne wrzenie; w szczególności urzędnicy ostro kwalifikują działalność „sanacyjnych" związków zawodowych, demonstrując swoją niechęć przez ustąpienie z takich organizacyj, jak Stow. Urzędników Państwoych.

Krótkie, ciekawe i aktualne wiadomości

DZIESIĘĆ TYSIĘCY LUDZI ZATONĘŁO.

W prowincjach **Hopei** i **Honan** nastąpił gwałtowny wylew rzeki Żółtej. **Około 10.000 ludzi zatonęło, umarło z zimna lub zaginęło bez wieści.** Tysiące znajduje się bez dachu nad głową. W okolicach ogarniętych powodzią panują obecnie silne mrozy. Unoszone przez wzburzone wody masy lodu utrudniają wysiłki drużyn ratowniczych. Wiele statków wiozących zapasy żywności, odzieży i medykamentów dla ofiar powodzi, zgniecionych zostało przez lody. Sytuacja jest coraz groźniejsza, gdyż poziom rzeki ciągle się podnosi. (PAT).

ROZKOSZE WIĘZIENNE W AMERYCE.

Z Nowego Jorku donoszą, że w jednem z więzień amerykańskich na **Welfare Island,** przeznaczonem wyłącznie dla gangsterów i oszustów przekupiono dyrekcję i straż więzienną, i zorganizowano w porozumieniu z wyższymi urzędnikami dyrekcji więzienia **potajemny handel narkotykami.**

Stanowiło to obfite źródło dochodu tak dla odsiadujących karę przestępców, jak i dla całego zarządu i personelu więzienia. Władze więzienia pozwalały więźniom na wszystko. Tak np. cele zamienione zostały na komfortowe urządzone lokale, zawierające cenne dywany i srebra.

Kilku bogatszych więźniów sprowadziło sobie własnych kucharzy. W więziennej izbie chorych urządzano huczne przyjęcia dla znajomych i przyjaciół „pensjonarjuszy" zakładu, podczas których załatwiano tranzakcje narkotykami.

Władze amerykańskie, prowadzące od pewnego czasu energiczną walkę z potajemnym handlem narkotyków wpadły na ślad tej niebywałej w dziejach sądownictwa afery. Zarządzono niespodziewanie rewizję zarówno w celach, jak i w biurach dyrekcji, która dała nieoczekiwane wyniki. W celi jednego z głośnych swego czasu gangsterów i morderców, nazwiskiem **Ran,** znaleziono olbrzymie ilości narkotyków. W poszczególnych celach znaleziono pozatem broń palną, wielkie zapasy napojów wyskokowych i t. p.

Członkowie dyrekcji zostali **aresztowani,** jak również **straż więzienna. Więzienie na Welfare Island ma ulec likwidacji a więźniowie będą przeniesieni do jednego z więzień nowojorskich. (ATE).**

STRAJK NA WSZYSTKICH UNIWERSYTETACH HISZPAŃSKICH.

Z Madrytu donoszą, iż w **Saragossie wybuchły gwałtowne rozruchy studenckie.** W czasie zajść pomiędzy studentami republikańskimi a faszystami zginął jeden faszysta.

Gubernator zawiesił zarządy paru organizacyj studenckich. Spowodowało to niesłychane oburzenie wśród studentów, którzy ogłosili *48-godzinny strajk protestacyjny na wszystkich uniwersytetach hiszpańskich.* Dotychczasowy przebieg strajku jest spokojny, z wyjątkiem Sewilli i Walencji, gdzie doszło do zajść. (ATE).

LEKCJA DLA AWANTURUJĄCYCH SIĘ FASZYSTÓW SZWAJCARSKICH.

Pod Bellinzona doszło pomiędzy grupą faszystów szwajcarskich i ich przeciwnikami politycznymi do krwawej bójki, w której wyniku kilkunastu faszystów zostało rannych. Zajście zostało sprowokowane przez faszystów z Lugano i Lerano, którzy w sile 30 ludzi usiłowali wtargnąć do ratusza w Bellinzona, gdzie odbywało się właśnie posiedzenie rady kantonalnej. Grupa napastników została rozproszona przez ludność, która na wieść o zamiarach faszystów zgromadziła się przed ratuszem. Wśród rannych faszystów znajduje się redaktor dziennika „Il Fascisto Swizzero", Alberto Rossi. (ATE).

Przegląd prasy

„HISTORYCZNY DZIEŃ“.

Taką nazwą obdarzyła dzień 26 stycznia 1934 roku prasa prorządowa, „sanacyjna“ i radosno-twórcza.

Nie przeczymy, że data 26 stycznia przejdzie do historji, tylko mamy zupełnie inny pogląd na to, jaki sąd historja wyda o tym dniu.

„Polska Zbrojna“ w artykule, zatytułowanym „Historyczny dzień“, pisze:

„Po kilkoletnich mozolnych dociekaniach, badaniach i studjach, wbrew głosom wszelkiego rodzaju i autoramentu opozycjonistów i sceptyków, stał się znowu czyn wielkiej doniosłości. Fundament gmachu Polski nowej a mocarnej już jest gotowy. Wobec zdecydowanej większości prorządowej, która zasiada w Senacie, pozostało jeszcze tylko parę uderzeń kielni — kilka pociągnięć natury raczej formalnej. Fundament stanął. A że z mocnego zbudowano go materjału, bo skąpanego w najczystszych ideałach wolności i miłości ojczyzny, stanąć na nim musi gmach prawdziwie potężny“.

„Kurjer Poranny“ woli nie bawić się w proroctwa, ale pomimo to, prorokuje:

„Nie naszą jest rzeczą tworzyć proroctwa. Możemy się spodziewać, choć nie możemy jeszcze wiedzieć, że późniejsza przyszłość oceni doniosłość Konstytucji 26 stycznia tak samo, jak Ustawy 3 maja“.

Lepiej nie tworzyć proroctw! Dziennik ten przyznaje, że jeżeli nawet było naruszenie regulaminu wwnętrznego, to także niema nieszczęścia.

„Gazeta Polska“ także pisze o „historycznem posiedzeniu Sejmu“ i usiłuje przekonać czytelników, że konstytucja styczniowa uchwalona została nie wyłącznie głosami BB:

„Paru posłów ze stronnictw umiarkowanych, reprezentujących pozytywny stosunek do spraw Państwa, jak pos. Michałkiewicz i ks. Szydelski, zabrali jeszcze głos, stwierdzając, że inicjatywa BBWR ma swoje strony dodatnie“.

To świadczenie się p. **Michałkiewiczem** jest doprawdy kapitalne.

„Kurjer Polski“ zdezorjentował się w arytmetyce sejmowej. Pisze:

„Wobec opuszczenia sali przez opozycję, która nawet nie zostawiła swoich mężów zaufania, klub BB uzyskał bez trudności wymagane ⅔“.

Piątkowe posiedzenie Sejmu było bardzo licznie obesłane przez posłów, zwłaszcza przez posłów z klubów opozycyjnych.

W jaki sposób klub BB mógł po opuszczeniu sali przez opozycję „bez trudności“ uzyskać wymagane ⅔ przy obecności 222 posłów, pozostaje tajemnicą „Kurjera Polskiego“.

„Nasz Przegląd“ pisze:

„Tezy konstytucyjne dzięki interpretatorskim zdolnościom p. Cara, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej przeistoczyły się w projekt konstytucji“.

„Gazeta Warszawska“ pisze:

„W gruncie rzeczy wczorajszy sukces pp. Sławka, Jędrzejewicza, Świtalskiego i Cara — bo oni zdecydowali ostatecznie o zastosowaniu tak niezwykłej taktyki — nie ma większego znaczenia. Wiemy dobrze, jakiem zachowaniem cieszyła się u sanacji obecna Konstytucja (wczorajsze posiedzenie dostarczyło po temu nowych dowodów) wie także każdy, że dzieła sanacji nie przeżyją jej samej“.

x. y. z.



Plan de Mana

ZBYTECZNA POLEMIKA.

Dokoła Planu de **Mana** rozgorzała już dość ostra polemika, szczególnie we Francji, gdzie zarówno socjaliści jak i neo - socjaliści witają radośnie Plan i starają się wykazać bliskie powinowactwo Planu z ich własnemi — socjalistycznemi, bądź neo-socjalistycznemi—poglądami. O ile tę polemikę we Francji można jeszcze zrozumieć ze względu na rozłam, jaki nastąpił w socjaliźmie francuskim i na „konkurencję“ między obu obozami, o tyle nieuzasadnioną i zbyteczną jest gwałtowna polemika, podjęta przez „Nowe Pismo“ przeciw neo-socjalistom i reformistom, a mająca dowieść, że Plan de **Mana** jest najczystszym produktem „lewicowości“. To jest największe zmartwienie tego pisma. — Tymczasem **Vandervelde** przyznaje, że między de **Manem** a głównym teoretykiem neo-socjalizmu, **Déat**, istnieje duże podobieństwo, sam zaś de **Man** stwierdza, że wobec Planu spór między reformistami a rewolucjonistami, czy lewicowcami, staje się bezprzedmiotowy.

JEDNOŚĆ I ENTUZJAZM.

Istotnie, Plan przyjęły gorąco wszystkie odłamy klasowego ruchu robotniczego w Belgji z wyjątkiem garści komunistów, nie odgrywających prawie żadnej roli w tym ruchu. Na kongresie partji socjalistycznej nikt nie głosował przeciw Planowi. Plan stał się cementem, spajającym prawicę z lewicą, partję ze związkami zawodowemi. W ostatnich czasach Partję belgijską nurtowało dość duże niezadowolenie z polityki ciał kierowniczych, a klęska socjalizmu niemieckiego zrodziła pesymizm i zwątpienie. Plan dokonał **radykalnej zmiany w nastrojach,** za jednym zamachem przywrócił jedność Partji i **rozpętał entuzjazm,** nieznany w dziejach socjalizmu belgijskiego. Socjalizm belgijski odnalazł siebie, robotnik belgijski ma cel bezpośredni, do którego dąży i poświęca wszystko dla urzeczywistnienia tego celu.

To jest wielka, bodaj największa zasługa Planu. De **Mann** kładzie też najsilniejszy nacisk na **ten wysiłek wspólny,** na ten entuzjazm walki, widząc w nim jedyną rękojmię zwycięstwa, i sam niezmordowanie pracuje, w słowie i piśmie, nad propagandą Planu.

TAJEMNICA PLANU.

W czem tkwi tajemnica tej siły przyciągającej Planu? Tkwi ona zdaniem naszem w rzeczy bardzo prostej: oto Plan zjawił się w **samą porę i odpowiada potrzebom i oczekiwaniom mas.**

Plan nie jest nowym programem socjalistycznym. Program pozostał dawny Plan wyraża **wolę bezpośrednich, natychmiastowych zmian.** Zmiany te nie sięgają bardzo głęboko. Plan nie urzeczywistnia socjalizmu, lecz jest raczej **wstępem** do przebudowy socjalistycznej Najlepiej określić Plan — jak to uczyniło jedno z zagranicznych pism socjalistycznych — jako plan **pokonania kryzysu środkami socjalistycznemi i w krótkim czasie od 3 do 5 lat.**

Cechy charakterystyczn planu to:

a) uspołecznienie kredytu, jako głównej dźwigni produkcji. Na tym punkcie tylko socjaliści angielscy dotąd zajęli to samo co de **Man stanowisko.** Wielu socjalistów, m. in. Otto **Bauer,** jest zdania że uspołecznienie kredytu winno być zakończeniem dzieła socjalizacji, a nie jego początkiem.

b) mieszana forma gospodarki. Obok części uspołecznionej istniałby dalej obszerny sektor gospodarki prywatnej. Tu tylko praktyka wykaże, czy obie te formy mogłyby harmonijnie współpracować ze sobą. Wydaje się nam, że to łatwo nie pójdzie, zwłaszcza, że ten prywatny sektor byłby pod kontrolą państwa. Tu zysk prywatny, który ma nadal być bodźcem inicjatywy gospodarczej, napotkałby liczne przeszkody i hamulec ze strony państwa;

c) zapoczątkowanie gospodarki socjalistycznej w skali narodowej. De **Man** odzywa się dość lekceważąco o możliwościach akcji międzynarodowej na rzecz socjalizmu, wychodząc z założenia, że i kapitalizm kurczy się do swych granic narodowych. Kryje się tu pewne niebezpieczeństwo zbyt jednostronnego i ciasnego traktowania sprawy socjalizacji. Plan de **Mana** nie zawiera jeszcze tych tendencji, ale z tem hasłem „socjalizm w jednym kraju“ trzeba być ostrożnym. Przecież uspołecznienie kredytu w małej Belgji może się spotkać z atakiem finansjery międzynarodowej i sprawić temu krajowi wiele kłopotów.

d) silny nacisk na pozyskanie dla Planu klas pośrednich. O oryginalnej teorjo de **Mana,** dotyczącej tych klas, napiszemy może innym razem. Tu tylko zaznaczamy, że sprawa ta stanowi jedną z podwalin Planu i poglądów de **Mana** na politykę socjalistyczną;

e) nowe ujęcie sprawy koalicji rządzącej. Dotychczas koalicja socjalistów z innemi partjami tworzyła się na gruncie parlamentu w obliczu gotowego i niezmiennego narazie układu sił. Siłą rzeczy musiało dojść do kompromisu ze strony uczestników koalicji.

W Planie mamy coś nowego. Tu ofiaruje się innym stronnictwom i grupom i nawet poszczególnym ludziom dobrej woli udział w rządzie, ale na podstawie Planu. Tu platforma jest gotowa, zanim jeszcze są kandydaci do koalicji. Daje to socjalistom wyższość ponad wszystkie inne stronnictwa. daje poczucie mocy, umożliwia szeroką i bezkompromisową ofensywę na rzecz Planu. Sprawa góruje nad osobami i ambicjami, — kompromisy są wyłączone, albowiem hasło brzmi: albo zgoda na Plan w całości, albo o Planie niema mowy.

f) atak na bezrobocie, jako na „hańbę“ narodową i wskazanie środków usunięcia tej hańby przy jednoczesnem podniesieniu dobrobytu ogółu ludności pracującej.

Plan, jak widać z powyższego, ma obok momentów czysto socjalistycznych, sięgających w podstawy kapitalizmu,— także momenty natury psychologicznej i takie, które zdolne są przyciągnąć masy obojętne dotąd dla socjalizmu, lub nawet niechętne doń. Plan ma charakter socjalistyczny i — że się tak wyrazimy — ogólno - narodowy. De **Man** oczywiście świadomie użyczył Planowi taki charakter, by mógł łatwiej oddziaływać na szerokie masy. I nie omylił się w swych rachunbach. Plan istotnie działa jak magnes.

PRZESUNIĘCIE ŹAINTERESOWANIA.

Plan ma jeszcze jedną zaletę, na którą — jak się zdaje — nie zwrócono dotąd uwagi. Oto przesunął on punkt ciężkości zainteresowań mas pracujących od środka do celu. Plan **zachowuje w pełni demokrację i parlamentaryzm,** acz w formie zreformowanej, zracjonalizowanej. Ale punkt ciężkości Planu spoczywa nie w tem, jakiemi środkami on ma być urzeczywistniony, lecz **w celu, do którego zmierza,** a celem tym jest pokonanie kryzysu i bezrobocia, — zapoczątkowanie socjalizmu.

W ten sposób Plan pocichu **zlikwidował niekończące się spory na temat demokracji i dyktatury.** Hasłem dnia jest cel: uspołecznienie kredytu, zapewnienie wszystkim pracy i chleba, dobrobyt powszechny. O ile większość ludności zgodzi się na te hasła, zostaną one urzeczywistnione. Reszta nie istnieje. I de **Man** może słusznie powiedzieć, że położył kres sporom między reformistami a rewolucjonistami.

GRANICE PLANU.

Podnosząc wielkie zalety Planu, nie ukrywając przytem pewnych wątpliwości natury zresztą teoretycznej, gdyż tylko praktyka może tu być sędzią — musimy wkońcu podkreślić, że jest on ściśle przystosowany do stosunków belgijskich i że nie da się przenieść na inny grunt.

Stosunki belgijskie odznaczają się przedewszystkiem tem, że robotnicy i pracownicy stanowią większość ludności. Na ok. 4 miljony podatników w r. 1930 było zgórą 2.600 tys. robotników i pracowników. Jestto więc kraj wybitnie proletarjacki i partja socjalistyczna może się kusić o pozyskanie większości właśnie na podstawie Planu, apelującego do ogółu ludzi pracujących.

Powtóre w Belgji panuje demokracja i powszechne (z wyjątkiem kobiet) prawo wyborcze.

W krajach, gdzie tych dwóch zasadniczych przesłanek niema, plan w rodzaju Planu de **Mana** nie może mieć zastosowania. Nie można więc przenieść tego Planu np. do Polski, do kraju dyktatury o większości chłopskiej.

Nie znaczy to, aby u nas nie można było i nie należało stworzyć własnego planu socjalistycznego. Przeciwnie plan taki trzeba będzie opracować, ale będzie on się różnił w stopniu bardzo znacznym od Planu de **Mana.** W każdym razie i my musimy bacznie śledzić dzieje tego Planu i doświadczenia, jakie poczynią z nim socjaliści belgijscy.

(jmb.).

Trocki zwolennikiem „planu pracy“ de Mana

W wygłoszonem niedawno przemówieniu **Hendrik de Man** oświadczył, że **Trocki** wypowiedział się całkowicie za jego planem i wezwał komunistów belgijskich do najenergiczniejszego poparcia „planu pracy“.

Metody Z.Z.Z.

Przed paru dniami odbyło się w Warszawie zebranie Z. Z. Z. (Oddział Budowlanych), na którem referował słynny już p. **Pluskowski** i oświadczył zebranym, między innemi, że „robotnicy otrzymają pracę przy robotach ziemnych tylko o ile są członkami Z. Z. Z.(!!). **„Inni — to zbieranina“** (oho!). **„Inni — to komuniści“** i t. p.

Wystąpienie to tak oburzyło słuchaczów, że wielu z pośród obecnych zabrało głos, zapytując mówcę „sanacyjnego“, **jakiem prawem robi on tego rodzaju rozgraniczenia.**

P. Pluskowski w odpowiedzi **rzucił się na jednego z robotników, chcąc go bić(!!).**

Na sali powstało nieopisane wzburzenie i szalona wrzawa. **Prawie wszyscy z pośród obecnych stanęli po stronie napadniętego.**

Tak, takiemi metodami Z. Z. Z. daleko nie zajedzie!

Mały feljeton
Afera Stawickiego

Ta głośna afera sprawiła, że muszę poddać rewizji mój osobisty stosunek do Francuzów.

Biję się w piersi i z pokorą wyznaję, że Francuzi nie cieszyli się u mnie specjalną sympatją. Nigdy wprawdzie nie zapominałem o tem, że byli autorami i aktorami Wielkiej Rewolucji; nie zapominałem także o deklaracji Praw człowieka i obywatela; nie zapominałem też o wielkim wkładzie Fracuzów do ogólnoludzkiego skarbca wiedzy, literatury i sztuki. Ale przedewszystkiem zawsze pamiętałem, że każdy Francuz to wieczny ciułacz, groszowiec, centuś — jak powiadają u nas w Małopolsce — dusigrosz, liczykrupa i filister, marzący o tem tylko, ażeby w 40-ym roku życia mieć już tyle uciułanych franków, żeby resztę życia móc spędzić wygodnie, dostatnio, beztrosko i spokojnie.

Ten, według mojego zdania, ujemny rys charakteru Francuzów zasłaniał i Wielką Rewolucję, i Deklarację, i Komunę Paryską, i Berangera, i Wiktora Hugo i tysiąc innych wielkich czynów i wielkich ludzi z legjonu naprawdę zasłużonych i naprawdę historycznych.

Dopiero afera Stawickiego pouczyła mię, że ten brzydki rys charakteru ma swoją dodatnią stronę.

Gdyby nie to przywiązanie do pieniądza, czy byłby do pomyślenia ten odruch oburzenia Francuzów przeciw oszustowi i przeciw jego poplecznikom na różnych mniej lub więcej eksponowanych stanowiskach w rządzie?

Tyle tygodni już minęło od wykrycia afery Stawickiego, już sam Stawicki zdążył zgnić w grobie, a Francuzi ani na chwilę nie przestają oburzać się na rząd.

A przecież rząd francuski nie ukradł tych paruset miljonów. Zaledwie jeden minister był o tyle nieostrożny, że dał się wprowadzić w błąd przez sprytnego oszusta. Jeden — powtarzam — minister, który zresztą już podał się do dymisji, a ci Francuzi nie przestają krzyczeć, protestować, manifestować, demonstrować i kto wie, czy w końcu nie uda im się obalić całego gabinetu. Premjer i inni ministrowie bynajmniej nie solidaryzowali się ze swoim byłym kolegą. Owszem, potępili jego lekkomyślność. I to Francuzom nie wystarcza. Domagają się głów całego gabinetu, jakgdyby cały rząd wziął sobie te setki miljonów. To już nie jest kwestja przywiązania do pieniądza, tu już wchodzi w grę także obrażone poczucie elementarnej sprawiedliwości i uczciwości.

Doszło do tego, że przed parlamentem francuskim wzniesiono barykady. I wszystko o te głupie paręset miljonów franków. A przecież frank to dopiero jedna trzecia część złotego.

Czy można sobie wyobrazić, coby się działo w Paryżu, gdyby Francuzom ukradziono nie pieniądze, lecz rzecz bardziej cenną, wolność?

Nie, nie można sobie wyobrazić.

Bo to dziwni ludzie ci Francuzi. Przywiązanie do pieniądza, do dóbr materjalnych, wcale nie wyłącza o nich przywiązania do wartości moralnych i jeżeli afera Stawickiego pokazała, jak Francuzi reagują, gdy im kradną miljony, to 150 lat ostatnich dziejów Francji pouczają, jak Francuzi potrafili bronić się, gdy kto sięgał po ich największy skarb, po wolność.

Że są narodem żywym, że nie pozwalają sobie przez nikogo w kaszę nadmuchać, można im wybaczyć ich ciułactwo i filisterstwo.

ULTIMUS.

Konstytucja B. B. W. R

Bez tytułu

Wczoraj daliśmy przebieg piątkowego posiedzenia Sejmu do chwili, kiedy zaszły wypadki o znaczeniu bardzo dużem. Nasza własna ocena tych wypadków uległa konfiskacie w pierwszem wydaniu „Robotnika".

Uległ również konfiskacie tytuł tej naszej oceny, wobec tego ograniczyć się musimy do podania samych zdarzeń ściśle według urzędowego diariusza sejmowego.

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

Ostatni kwadrans piątkowego posiedzenia Sejmu

„MARSZAŁEK: Wznawiam posiedzenie. Nikt do głosu się nie zapisał.

Pos. CAR: Proszę o głos.

MARSZAŁEK: Głos ma p. Car.

Pos. CAR: Wysoka Izbo! Ponieważ, jak wynika z oświadczeń wszystkich od łamów opozycji, opozycja nie interesuje się zagadnieniami ustroju, przeto sądzę, że niema przeszkód, aby załatwić tę sprawę odrazu. Wnoszę, ażeby tezy, które dziś przedłożyliśmy, a które były przez 3 lata dyskutowane w naszej Komisji, uznać za projekt Konstytucji. (HUCZNE OKLASKI NA ŁAWACH B. B.).

Wnoszę, Panie Marszałku, ażeby w druku 820 zamiast tytułu „Tezy konstytucyjne" umieścić tytuł: „Ustawa konstytucyjna", a numery tez oznaczyć jako numeracje poszczególnych artykułów. (HUCZNE OKLASKI NA ŁAWACH BB.).

P. St. STROŃSKI: Proszę o głos.

MARSZAŁEK: Czy w sprawie formalnej?

Pos. STROŃSKI: Tak.

MARSZAŁEK: Głos ma w sprawie formalnej p. Stroński.

Pos. St. STROŃSKI: Wniosek który przed chwilą został postawiony, JEST CAŁKOWICIE NIEZGODNY Z KONSTYTUCJĄ i REGULAMINEM. Jako Ustawa musi być traktowany według art. 3, t. zn. musi przejść przez 3 czytania, oprócz tego, jako Ustawa w sprawie zmiany Konstytucji, musi być traktowany tak, jak art. 125 przewiduje. WSKUTEK TEGO TEN WNIOSEK JEST REGULAMINOWO CAŁKOWICIE NIEDOPUSZCZALNY.

Pos. CAR: Stawiam wniosek o uzupełnienie porządku dziennego oraz skrócenie postępowania formalnego w myśl art. 18 a) i b) Regulaminu.

MARSZAŁEK: Jest zgłoszony wniosek formalny p. Cara. Kto jest za wnioskiem, zechce wstać. Większość, wniosek został uchwalony.

Wobec tego zgodnie z powziętą uchwałą przystępują do głosowania nad Ustawą Konstytucyjną. Kto jest za Ustawą, zechce wstać. STWIERDZAM NIEWĄTPLIWĄ WIĘKSZOŚĆ 2/3 WYMAGANĄ PRZEZ ART. 125 KONSTYTUCJI.

Przystępujemy do trzeciego czytania. Kto jest za Ustawą — w trzeciem czytaniu — zechce wstać. STWIERDZAM TĘ SAMĄ WIĘKSZOŚĆ 2/3. STWIERDZAM, ŻE USTAWA KONSTYTUCYJ NA ZOSTAŁA PRZEZ SEJM W DRUGIEM i TRZECIEM CZYTANIU UCHWALONA. (DŁUGOTRWAŁE OKLASKI NA ŁAWACH KLUBU B. B. POSŁOWIE, STOJĄC, ŚPIEWAJĄ „PIERWSZĄ BRYGADĘ". GŁOSY: NIECH ŻYJE PŁK. SŁAWEK, NIECH ŻYJE MARSZAŁEK ŚWITALSKI!).

MARSZAŁEK: O następnem posiedzeniu posłowie będą zawiadomieni na piśmie".

*

Na str. 1-ej podajemy artykuł o tej nowej „konstytucji".

Komisja Ochrony Pracy w Sejmie,

odbyła dwa posiedzenia: w piątek 19-go stycznia po zamknięciu plenarnego posiedzenia i 26 stycznia przed posiedzeniem sejmowem. Oba były bardzo krótkie, niemniej jednakowoż ważne. Mianowicie, uchwalono według projektu rządowego ustawę o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miej skich a dozorcami domowymi w woj. poznańskiem. Oczywiście, tym sposobem załatwiono również wniosek posłów Ch. D. w tejże materji, który jednakowoż wyprzedził Rząd o kilka miesięcy. Przy tej sposobności pos. tow. *Reger* przypomniał, że już w styczniu r. 1931 ZPPS. przedłożył projekt ustawy, domagający się, aby postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej obowiązywały bezwzględnie nawet wtedy, gdyby indywidualne umowy o pracę i płace zawierały warunki dla pracownika mniej korzystne, aniżeli ustalone w postanowieniu Nadz. Kom. Rozjemczej. Większość rządowa wniosek socjalistyczny odrzuciła, albowiem Rząd zapewnił wówczas, że sprawę tę w osobnem przedłożeniu rządowem załatwi korzystnie. Otóż do tej chwili takiego przedłożenia rządowe go daremnie wyczekujemy. Mówca przypomina to Rządowi.

Wreszcie Komisja uchwaliła projekt rządowy o zwolnieniu z obowiązku opłat na rzecz Funduszu Pracy wszystkich osób, pobierających uposażenia lub płace ze skarbu, a nie opłacających podatku dochodowego. Komisja wniosek ten uchwaliła z poprawką, że ubytek w dochodach Funduszu Pracy pokryją monopole i te fundusze państwowe, w których owi pracownicy są zatrudnieni.

Tyfus w stolicy

ZARZĄDZENIA ZAPOBIEGAWCZE PRZECIWKO TYFUSOWI W SZKOŁACH.

W związku ze stwierdzeniem w Warszawie w ciągu ostatniego tygodnia zachorowań na tyfus plamisty, sekcja higjeny szkolnej zarządu miejskiego wydała lekarzom szkolnym zarządzenie, dotyczące otoczenia specjalnie pilną opieką lekarską dzieci i młodzieży szkolnej.

W myśl omawianego okólnika, należy poddać obserwacji młodzież szkolną, u której stwierdzona będzie podniesiona temperatura. W tych wypadkach należy uzyskać wszelkie dane, dotyczące nietylko dzieci, ale również ich otoczenia domowego, a nadto poddać dzieci badaniom co do pasożytów i czystości osobistej. Gorączkujące dziecko należy natychmiast odesłać do domu, a pozostałe, przebywające z niem, winny być poddane oględzinom i kąpieli.

Pozatem należy wokół wzmóc akcję kąpania dzieci przez wykorzystanie w najszerszym zakresie kąpieli szkolnych i miejskich oraz wzmóc akcję propagandy czystości (częstsza zmiana bielizny, walka z wszawicą, pogadanki o durze etc.).

150 ŁÓŻEK DLA CHORYCH NA TYFUS.

Liczące się z trwającą w Warszawie epidemją duru plamistego, wydział szpitalnictwa zarządu miejskiego przygotował w szpitalu Św. Stanisława trzy pododdziały dla chorych na dur plamisty, z których każdy liczy po 50 łóżek.

JUŻ 26 CHORYCH NA TYFUS.

Wydział zdrowia i opieki społecznej zarządu miejskiego informuje, że obecna liczba chorych na dur plamisty w szpitalu Św. Stanisława wynosi 26. Na obserwacji znajduje się gorączkujących chorych 19, w tem dwie osoby przybyłe z prowincji.

Nowych przypadków od dnia wczorajszego nie zgłoszono. Obserwowane dotychczas przypadki duru plamistego nie mają ciężkiego przebiegu.

W domu izolacyjnym, w którym umieszczono 300 kobiet, pochodzących z domu noclegowego przy ul. Leszno 93, nikt dotychczas z objawami duru plamistego nie zachorował. Dezynfekcja kwasem pruskim domu noclegowego przy ul. Leszno Nr. 93 jest już ukończona.

AKCJA MIEJSKICH ZAKŁADÓW SANITARNYCH.

Działalność miejskich zakładów sanitarnych uzależniona jest nietylko od natężenia chorób epidemicznych, ale również od zrozumienia przez ludność dobrodziejstwa korzystania z usług tych zakładów.

Referent preliminarza budżetowego tych zakładów w komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej stwierdził wczoraj, że ludność wykazuje coraz większe zrozumienie i chęć korzystania ze wszystkich świadczeń, zależnych od dobrowolnych zgłoszeń, jednak zasady higjeny nie są jeszcze dostatecznie przyjęte.

STAN POGODY

POGODA. POCHMURNO.

Po rannych mgłach lub miejscami chmurnym stanie nieba dniem pogoda słoneczna o zachmurzeniu wzrastającem, począwszy od zachodu kraju. Nocą umiarkowany mróz, w dzień wzrost temperatury powyżej 0 st. Słabe, umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Zapowiedź przesilenia rządowego we Francji

Ustąpienie ministra sprawiedliwości

We francuskich kołach parlamentarnych oczekiwany jest w ciągu najbliższych godzin wybuch przesilenia gabinetowego. Frakcja radykałów socjalnych, która obradowała przez kilka godzin, zażała cios gabinetowi, wysuwając szereg ostrych zarzutów pod adresem ministra sprawiedliwości **Reynaldy**. Frakcja powzięła rezolucję, domagającą się **ustąpienia ministra i wysłała 2-ch delegatów do premjera celem zakomunikowania mu tej uchwały**. Zarzuty, stawiane ministrowi **Reynaldy** opierają się na fakcie, że był on członkiem rady administracyjnej banku Sacazan, w sprawie którego jest prowadzone dochodzenie z powodu prowadzenia fałszywej księgowości i nadużyć. Jakkolwiek sprawa w związku bezpośrednim z aferą Stawickiego, to jednak jest do niej zbliżona.

Obecność wicepremjera w radzie administracyjnej tego banku umożliwiała nie wątpliwie różne machinacje. W kołach politycznych twierdzą, że premjer **Chautemps złoży na ręce prezydenta dymisję całego gabinetu**. Najwięcej szans na objęcie steru rządów posiada minister wojny, który uchodzi z aczłowieka silnej ręki i jest uważany przez opinję publiczną za najbardziej odpowiedniego do przeprowadzenia gruntownej sanacji wymiaru sprawiedliwości i bezwzględnej walki z korupcją. W skład nowego gabinetu nie wejdzie większość członków obecnego rządu. (ATE).

**

Urzędowo donoszą, że minister sprawiedliwości Reynaldy podał się do dymisji. (ATE).

Dalsze informacje o sytuacji we Francji podajemy na innem miejscu.

Wszystkie kropki nad „i"

Pakt o nieagresji z Niemcami Hitlera

W dniu 15 listopada zeszłego roku, w rozmowie pomiędzy Posłem Rzeczypospolitej w Berlinie a Kanclerzem Rzeszy ustalony został i podany do powszechnej wiadomości zgodny zamiar Rządów polskiego i niemieckiego, aby traktować w drodze bezpośrednich rokowań sprawy, dotyczące obu krajów, oraz aby wyrzec się w stosunkach wzajemnych wszelkiego stosowania przemocy.

W związku z tem Rząd Rzeczypospolitej i Rząd Rzeszy przeprowadziły rokowania, celem doprowadzenia do skutku, w myśl powyższej rozmowy, wiążącego porozumienia, dotyczącego przyszłego kształtowania się wzajemnych stosunków.

Rokowania te zostały obecnie zakończone. Poseł polski w Berlinie i minister Spraw Zagranicznych Rzeszy podpisali 26 b. m. przed południem w Urzędzie Spraw Zagranicznych następujący układ:

Rząd Polski i Rząd Niemiecki uważają, że nastąpił moment, aby rozpocząć nowy okres w stosunkach politycznych polsko-niemieckich przez bezpośrednie porozumiewanie się jednego państwa z drugiem. Wobec tego zdecydowały one przez niniejszą Deklarację położyć podstawę dla przyszłego kształtowania się tych stosunków.

Oba Rządy wychodzą przytem z założenia, że utrzymanie i utrwalenie stałego pokoju pomiędzy ich krajami stanowi istotny warunek dla powszechnego pokoju w Europie. Wobec tego są one zdecydowane opierać swoje wzajemne stosunki na zasadach, zawartych w Pakcie Paryskim z dn. 27 sierpnia 1928 r. i pragną określić bliżej zastosowanie tych zasad, o ile chodzi o stosunki polsko-niemieckie.

Przytem każdy z obu Rządów stwierdza, że przyjęte przezeń dotychczas w stosunku do innych zobowiązania międzynarodowe, nie stoją na przeszkodzie pokojowemu rozwojowi ich wzajemnych stosunków, nie są w sprzeczności z niniejszą Deklaracją i przez tę Deklarację nie są naruszone. Pozatem oba Rządy stwierdzają, że niniejsza Deklaracja nie dotyczy takich zagadnień, które, zgodnie z prawem międzynarodowem, należy uważać za należące wyłącznie do spraw wewnętrznych jednego z obu państw.

Oba Rządy oświadczają, że jest ich zamiarem porozumiewać się bezpośrednio we wszelkiego rodzaju zagadnieniach, dotyczących wzajemnych stosunków. W razie, gdyby wynikły pomiędzy niemi kwestje sporne, którychby się nie dało załatwić w drodze bezpośrednich rokowań, oba Rządy będą szukały tych rozwiązań w każdym poszczególnym wypadku we wzajemnem porozumieniu przy pomocy innych sposobów pokojowych, przyczem, w razie potrzeby, nie uchybia to możności zastosowania tych rodzajów postępowania, które są przewidziane dla takiego wypadku w innych obowiązujących je wzajemnie porozumieniach. W żadnym jednak wypadku nie będą się one uciekały do stosowania przemocy w celu załatwienia tego rodzaju spraw spornych.

Stworzona na powyższych zasadach gwarancja pokoju ułatwi obu Rządom doniosłe zadanie znajdywania dla zagadnień politycznych, gospodarczych i kulturalnych rozwiązań, opartych na sprawiedliwem i słusznem wyrównaniu obustronnych interesów.

Oba Rządy są przeświadczone, że stosunki pomiędzy obu krajami będą się w ten sposób owocnie rozwijały i doprowadzą do ugruntowania dobrego sąsiedzkiego pożycia, co nietylko dla ich obu krajów, ale i dla pozostałych narodów Europy będzie miało zbawienne następstwa.

Niniejsza Deklaracja będzie ratyfikowana i dokumenty ratyfikacyjne zostaną możliwie szybko wymienione w Warszawie. Deklaracja pozostanie w mocy w ciągu okresu 10-ciu lat, licząc od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. W razie, jeżeli żaden z obu Rządów nie wymówi jej na 6 miesięcy przed upływem tego okresu czasu, zachowa ona w dalszym ciągu moc; potem jednak każdy Rząd będzie mógł ją wymówić w każdym czasie z terminem 6-cio miesięcznym.

Sporządzono w dwuch egzemplarzach w języku polskim i niemieckim. (PAT).

O znaczeniu paktu piszemy na innem miejscu.

388!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" uległo konfiskacie za część sprawozdania sejmowego oraz za tytuł do całości sprawozdania ze wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Jest to

8-MA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym, zarazem

388-MA

za rządów sanacji.

Kara śmierci

Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. III w Wilnie jako sądu doraźnego z daty 23.I 1934 r. skazany został strz. plut. łączn. K. O. P. Suwałki, **Kulka** Stefan za zbrodnię zabójstwa na osobie Rozalji **Garfinklowej** na karę śmierci przez rozstrzelanie, wydalenie z wojska i utratę praw publicznych tudzież obywatelskich praw honorowych.

P. Prezydent Rzplitej. korzystając z prawa łaski, zamienił orzeczoną wyrokiem karę śmierci na dożywotnie więzienie. (PAT.).

Wiceminister Duch na czele Funduszu Bezrobocia

(PID.). Wiceminister Opieki Społecznej Duch objął przewodnictwo w zarządzie Funduszu Bezrobocia. W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem w.ceministra **Ducha** zebranie zarządu Funduszu Bezrobocia, celem ustalenia wysokości zasiłków dla bezrobotnych na miesiąc luty. W miesiącu tym otrzy ma zapomogi 65 000 bezrobotnych. Preliminarz zasiłków przewiduje sumę 2.917.200 zł. na ten cel.

Zmiana gabinetu w Jugosławji

Z belgradzkich kół dobrze poinformowanych donoszą, że przesilenie rządowe zostało zakończone. Nowy gabinet tworzy przewodniczący stronnictwa rządowego **Milan Uzunowicz**, który w latach 1920-29 sześciokrotnie stał na czele rządu. Dotychczasowy premjer **Srskicz ustępuje z gabinetu**, jak również minister oświaty **Stankowicz**, którego konflikt z premjerem spowodował przesilenie. Minister finansów **Georgewicz** pozostaje na swem stanowisku. Tekę oświaty obejmuje dotychczasowy minister handlu **Szumenkowicz**, a tekę handlu minister rolnictwa **Demetrowicz**. Ministerjum rolnictwa nie zostało dotychczas obsadzone, jak również ministerjum górnictwa. Obecny minister górnictwa **Mation** w skład nowego rządu nie wejdzie. Istnieje projekt połączenia obu ministrów i powierzenia go pewnemu politykowi chorwackiemu. (ATE.).

Sąd doraźny nad zabójcami Duci

Z Bukaresztu donoszą, że minister wojny powziął decyzję, iż wszyscy uczestnicy zabójstwa premjera Duci staną **przed sądem doraźnym**. (ATE).

Hitlerowska sprawiedliwość

Z Berlina donoszą:

W procesie przeciwko 53 komunistom oskarżonym o współudział w napadzie na grupę szturmowców, powracających w dniu **30 stycznia** z manifestacji na cześć Hitlera, kiedy zamordowano szturmowca **Majkowskiego** i wachmistrza policji **Zauriego** zapadł wczoraj przed sądem berlińskim wyrok, mocą którego oskarżeni skazani zostali na łączną karę **95 lat więzienia i 38 lat ciężkiego więzienia. Właściwych sprawców zabójstwa nie wyśledzono.**

Wyrok przyjęli na sali szturmowcy wielką wrzawą i protestami, **domagając się ostrzejszego wymiaru kary**. Manifestanci nie dopuścili przytem do dczytania motywów wyroku, wywołując zajście naskutek którego prezes sądu zarządził opróżnienie sali rozpraw. W prasie niemieckiej wydano zakaz publikowania komunikatu o zajściu w sądzie.

Gwiazdka dla robotników fabryki „Olkusz" w Olkuszu

(Kor. własna)

Z dniem 16-go grudnia ub. r. fabryka „Olkusz" została unieruchomiona. Około 1000 robotników zmuszonych było przymusowo świętować i głodować, aż do 18 stycznia b. r. **Z chwilą ponownego uruchomienia zakładów fabryki „Olkuszu" robotnicy spotkali się z obniżą zarobków o 4 proc., bez uprzedniego wymówienia warunków płacy, oraz z oświadczeniem ze strony fabryki o mającej nastąpić redukcji około 150 robotników.**

Co najważniejsze, robotnicy naszych zakładów, jak i wielu innych, spotkali się z faktem dokonanym, z nowemi ustawami o **zniesieniu angielskiej soboty, zmniejszeniu urlopów, oraz z „wielkiem dobrodziejstwem" dla klasy pracującej: ustawą scaleniową.**

Na znak protestu **robotnicy wychodzili z roboty po przepracowaniu 6-ciu godzin.**

W dniu 21 stycznia b. r. odbyło się w przepełnionej po brzegi sali Domu Robotniczego zebranie robotników fabryki „Olkusz" pod przewodnictwem tow. J. **Filarskiego,** na którem referat o pogorszeniu ustaw socjalnych dla klasy robotniczej a w szczególności o „dobrodziejstwach" nowej ustawy scaleniowej wygłosił tow. **Angier,** sekretarz okręgowy Związku Rob. Przem. Met. z Sosnowca.

Referat tow. **Angra** wywołał burzę oklasków i spotkał się z wielkiem uznaniem ze strony robotników. W dyskusji (bardzo ożywionej) robotnicy gorąco protestowali przeciwko tego rodzaju „dobrodziejstwom" „sanacji". Te właśnie ustawy otworzyły oczy wielu robotnikom na nieszczerość posłów tak zw. „grupy robotniczej" Bebe.

To też nic dziwnego, że nawet nasi dotychczasowi wrogowie oświadczyli, **że tylko PPS. i Klasowe Związki Zawodowe zdolne są poprawić ciężki stan materjalny robotników.** Na zakończenie **uchwalono rezolucję, gorąco protestującą przeciwko „sanacyjnym" ustawom o urlopach, czasie pracy, ubezpieczeniach społecznych i t. p., oraz postanawiającą zarazem pracować w soboty jak dotąd, 6 godzin.**

W dniu 22-go stycznia odbyła się konferencja delegatów Związku ttow. **Krzemienia, Szymczyka, Lubonia i Filarskiego** z tow. **Angrem** na czele z dyrekcją fabryki **„Olkusz",** przy współudziale okręgowego Inspektora Pracy, p. **Federowicza,** na temat **cofnięcia stosowanej obniżki zarobków i redukcji 150 ludzi, oraz przywrócenia angielskich sobót.**

W wyniku rokowań dyrekcja fabryki cofnęła wydane przez siebie zarządzenie obniżki płac i redukcji do czasu przyjazdu właściciela fabryki p. Westena. Pozatem również p. inspektor pracy nie mógł się dopatrzeć powodu pracowania w soboty 8 godzin, wtedy, kiedy ogólnie fabryka czynna jest po 5—6 godzin dziennie i to nie we wszystkie dni tygodnia.

Robotnicy fabryki Olkusz wyrażają ze swej strony uznanie dla Związku Rob. Przem. Met. i jej sekretarza tow. **Angra** za obronę postulatów robotniszych, oświadczając, iż odtąd starać się będą, by pośród nich nie było pasorzytów, a wszyscy stali się członkami Związku.

Metalowiec.

Pies nie dał sobie robić rewizji...

„Zielony Sztandar" zamieszcza list jednego ze swoich czytelników:

„Dnia 10 stycznia r. b. odbyła się generalna rewizja u prezesa powiatowego Stronnictwa Ludowego na pow. Kutno. Zjechała się policja aż z dwóch posterunków, z Żychlina i Bedlna, w celu przeprowadzenia rewizji. **Przetrząśnięto wszystkie domowe rzeczy, następnie w stajni, oborze i chlewie, w kurniku,** w stodole, a nawet chcieli u psa **w budzie przeprowadzić rewizję, ale pies nie pozwalał sobie do budy zaglądać, chociaż policjant puszczał światło elektryczne.**

Kiedy prezes, Józef Syska, ostrzegał, że może się pies urwać, to policjant odpowiedział, że „pies policji musi się bać" i całą siłą chciał psa zmusić do ustąpienia. Pies nie pozwolił, ale chciał zajrzeć do teczki policjanta... Policjant musiał wytężyć siły, żeby psu teczkę wyrwać..."

***

Prawda, jakie kłopoty mają czasem policjanci!

Pracownicy miejscy u prezydenta miasta

Prezydent miasta przyjął w piątek prezydjum zarządu Związku zawodowego pracowników.

Przy subskrypcji Pożyczki Narodowej i potrąceniu w całości zaległej pensji październikowej, pracownikom miejskim odroczono spłatę długoterminowych pożyczek na 4 miesiące. Urzędnicy państwowi mają odroczoną spłatę takich pożyczek na 10 miesięcy w wysokości poszczególnej raty miesięcznej pożyczki. Zarząd miejski wpłaca należność za pożyczkę za pracowników miejskich w 10 ratach. Z uwagi na ciężką sytuację finansową pracowników zarząd Związku domaga się zastosowania analogicznych ulg do pracowników miejskich.

Prezydent miasta oświadczył delegacji, że ze względu na istniejące jeszcze zaległości w wypłacie reszty pensji październikowej i reszty 13-ej pensji za r. 1930, pragnie zaległości te uregulować w lutym i dlatego nie może zgodzić się na dalsze odroczenie spłaty pożyczek długoterminowych, zgadza się natomiast rozpatrzeć przychylnie projekt zmniejszenia wysokości spłacanych rat, o ile Związek projekt taki przedłoży.

Bezdomni

Ustalono, że na terenie śródmieścia pozostaje jeszcze bez dachu nad głową 20 rodzin, które przebywają na klatkach schodowych, dziedzińcach, piwnicach.

Wprawdzie wydział opieki społecznej i zdrowia zarządu miejskiego udzielił tym rodzinom pewnych funduszów na wynajęcie mieszkań, jednak w praktyce rodzinom tym trudno jest mieszkania te znaleść.

ZRZESZENIE KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH

Zarząd Zrzeszenia Kierowników Zakładów Graficznych zawiadamia swych członków, że *w dniu 25 lutego r. b. o godzinie jedenastej rano* odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie w lokalu własnym przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 56 m. 4 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydjum, 3) Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 4) Sprawozdanie Zarządu, 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) Zatwierdzenie bilansu, 7) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 8) Wnioski Zarządu i 9) Wnioski członków (w myśl § 66 Statutu wnioski członków winny być zgłaszane na piśmie na 2 tygodnie przed Walnem Zgromadzeniem.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Roma Express" i film polski.
ANTINEA: „Biała lilja", film polski.
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
ATLANTIC: „Przygoda na Lido".
AS: „Orlątko" i „Biały wódz".
BAJKA. „Wmpiry wyścigów" i rewja.
CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII".
COLOSSEUM: „Grzech" i rewja „Argentyna".
COLOSSEUM MAŁE: „Igloo" i „Spalone mosty".
CRISTAL: „Tom Mix" i „Noc strachu."
CZARY: „King-Kong".
CORSO: „Wielka grzesznica".
FAMA: „Szturmowa brygada".
FILHARMONJA: „Niewidzialny człowiek".
FORUM: „Kawalkada".
GLORIA: „Dolina trwogi".
HELJOS: „Przybłęda" z Iną Benitą.
HOLLYWOOD: „Przyjaciele i kochankowie" i rewja **„Podróż w nieznane".**
ITALJA: „Gdy miłość się kończy" i rewja **„Przez wesołe okulary".**
IKS: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu" i „Congorilla".
KOMETA: „Szalona noc" i rewja.
LOS: Od 4-ej „Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej". Od 8-ej dla dor. „Ostatnia carowa".
MAJESTIC: „Za dwa pocałunki" i rewja **„Przez różowe okulary".**

LUX: „U progu szczęścia" z Eweliną Holt i **„Dusze w niewoli".**
MASKA: „Turbina 50.000".
MEWA: „Na falach namiętności" i „Jasnowłosy sen".
MIEJSKI: „Platynowa blondynka".

NOWA TOMBOLA: „Olimpjada miłości" i „Mata Hari".
NOWY SPLENDID: „Zatrute dusze" i rewja.
PALACE: „Klub dżentelmenów" i rewja.

PETIT TRIANON: „Pieśń nad pieśniami" i „Licytacja miłości".
PRAGA: „Ludzie za kratami" i rewja.
PROMIEŃ: „Czerwony djabeł".
RAJ: „Pod fałszywą flagą".
RIVIERA (Leszno 2): **„Żółta maska"** i **„Ułani, ułani".**
ROXY: „Noc w Kairze" z Novarro.
SOKÓŁ: „Dobroczyńska ludzkości" i film polski.
STYLOWY: „Nowa płeć".
TON: „Drewniane krzyże".
UCIECHA: „Jennie Gerhardt" z Sylwią Sidney.

Proces komunistyczny w Radomiu

W sądzie okręgowym w **Radomiu** odbył się proces przeciwko 8 osobom, oskarżonym o uprawianie „komunistycznej agitacji wywrotowej" na terenie Radomia.

Po dwudniowym przewodzie sądowym sąd ogłosił wyrok, skazujący b. studenta Uniw. Warszawskiego **Bermana** na 8 lat więzienia z obostrzeniami, **Radzińskiego, Badowicza, Smolarczyka** po 3 lata, **Gotkiewicza, Zeltza, Szmelcmana** po 2 lata więzienia, **Władysława Antosza** i **Forstera** po 1 roku więzienia.

W stosunku do oskarżonych: **Gotkiewicza, Antosza, Forstera** sąd zawiesił karę na przeciąg 5 lat.

Kto jest mocniejszy od djabła...

Radomskie „Życie Robotnicze" podaje charakterystyczny obrazek:

„W szkole powszechnej w **Stąporkowie** ksiądz na lekcji religji pyta się dzieci: **kto jest mocniejszy od djabła?** Nikt nie może objaśnić, jednak z ławki podnosi się wreszcie dziewczynka, która odpowiada: **Sekwestrator, proszę księdza.**

Dlaczego? pyta ksiądz.

A, bo myśmy mieli w domu kozę, która mamusi zawsze w pracy koło domu przeszkadzała. Więc mamusia do niej wołała: Idź do djabła! Idź do djabła! Ale koza do djabła nie poszła, ani djabeł do niej. **Dopiero przyszedł sekwestrator, raz ją zobaczył i zabrał.** Więc on musi być mocniejszy od djabła.

Ksiądz zdumiał się, zawołał innych nauczycieli i kazał sobie to rewelacyjne określenie powtórzyć.

Musi być morowo, kiedy dzieci o takich sprawach wiedzą i po imieniu je nazywają."

Samobójstwa

35-letni Bolesław Skibiński, urzędnik, napił się esencji octowej w bramie domu Górczewska 53. Desperata, po udzieleniu pomocy przez Pogotowie, przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

— Na pl. Kazimierza Wielkiego nr. 4, córka właścicielki straganu z pieczywem, 24-letnia Sabina Komorowska, b. ekspedjentka, ostatnio od kilku lat bez pracy, korzystając, że matka jej Sabina wyszła do straganu, udała się na IV-te piętro klatki schodowej, skąd wyskoczyła na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyna samobójstwa — długotrwała choroba.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



ROBOTNICZY OBÓZ NARCIARSKI W ROZŁUCZU.

Onegdaj rozpoczął się w Rozłuczu robotniczy obóz narciarski zorganizowany przez Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Warszawie.

Na obóz przybyło 110 UCZESTNIKÓW, serdecznie witanych przez miejscową ludność i miejscowe władze sportowe. Wśród uczestników obozu znajduje się grupa gdańskich towarzyszy.

W najbliższym numerze zamieścimy artykuł o życiu w obozie.

NIEDZIELNE ZAWODY SPORTOWE

Program niedzielnych imprez sportowych w Warszawie, na prowincji i zagranicą jest następujący:

W Warszawie — najpoważniejszą imprezą sportową jest mecz bokserski finałowy o drużynowe mistrzostwo Polski, który się odbędzie w gmachu Cyrku o godzinie 11 pomiędzy Skodą a Wartą. Obie drużyny występują w swych reprezentacyjnych składach.

Na boisku Skry mecz hokejowy o mistrzostwo kl. B. ŻASS — AZS II. Początek o godzinie 11-ej.

Na boisku Warszawianki o godz. 11-ej walczą Warszawianka II — Skra.

Na Dynasach o godz. 11-ej mecz hokejowy Iskra — Makabi.

Na boisku Legji o godz. 11-ej Legja II gra z Marymontem.

We Lwowie mecz hokejowy o mistrzostwo Polski AZS — Poznań contra Pogoń — Lwów.

W Krakowie mecz hokejowy o mistrzostwo Polski Cracovia — Lechja.

W Wilnie mecz hokejowy o mistrzostwo Polski Ognisko — Legja (Warszawa).

W Zakopanem narciarskie mistrzostwa Podhala.

W Pradze Czeskiej łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe parami z udziałem pary polskiej Billorówna — Kowalski.

W Reichenbergu (Czechosłowacja) mistrzostwa saneczkarskie Europy z udziałem 6-ciu zawodników polskich.

O TYTUŁ „NAJSPRAWNIEJSZEGO KOLARZA".

W związku ze zbliżającym się sezonem kolarskim klub kolarski „Alva" chcąc należycie przygotować zawodników, zorganizował konkurs o nagrodę: „Najsprawniejszego kolarza". Konkurs polegał na rozmontowaniu i zmontowaniu roweru (system drutówki) i uzyskaniu jak najmniejszej ilości punktów karnych za niedokładne zmontowanie.

Po dwudniowych zawodach wyniki 3-ch pierwszych są następujące:

1) **Rudnicki** — nota 1344.4 pkt., rozmontowanie 2.21 sek., zmontowanie — 11:18.4 sek. 1 pkt. karny. 2) J. **Proczucki** — nota 1642.0 pkt., rozmontowanie 4.11 sek., zmontował — 12:26 s., 1 pkt. karny. 3) H. **Szczygielski** — nota 1644.2 pkt. rozmontowanie 3:12.3 s., zmontował 13:32 sek.

WAJSÓWNA I HELJASZ JADĄ DO AMERYKI.

Polski Związek lekko-atletyczny zdecydował definitywnie w odpowiedzi na zaproszenie Polonji amerykańskiej wysłać na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne do New Jorku — Wajsównę i Heljasza.

Polacy wyjadą z kraju prawdopodobnie w dniu 8 lutego, b. r na polskim okręcie Kościuszko. W barwach Polski na zawodach wspomnianych wystąpi również Walasiewiczówna.

WARSZAWIANKA MISTRZEM HOKEJOWYM WARSZAWY.

Późnym wieczorem w piątek ub. na boisku Legji w obecności 2000 widzów odbył się mecz hokejowy o tytuł mistrza Warszawy pomiędzy Warszawianką i AZS'em.

Spotkanie zakończyło się zasłużonem zwycięstwem Warszawianki w stosunku 5:2 (2:0, 1:0, 2:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Michalski i Przedpełski po 2, Werner — jedną. Dla AZS. obie bramki strzelił Doleczek.

Przeczytaj, jeżeli masz czas

ZŁOTY INTERES.

Jak wiadomo, w ostatnich dniach 1932 roku Unja Południowo - Afrykańska porzuciła standart złota, w związku z czem nastąpił poważny spadek funta południowo - afrykańskiego, który w następstwie ściśle związany został z funtem angielskim. Bezpośrednim skutkiem tego był **poważny wzrost ceny złota,** który w zestawieniu ze stosunkowo nieznacznym wzrostem cen nominalnych w Unji, pozwolił na poważny wzrost dochodów kopalń złota.

Poniżej podajemy liczby, ilustrujące zysk kopalń złota przed i po porzuceniu standartu złota. I tak, kopalnie Transvaalu miały w grudniu 1932 roku 1.255.797 funtów zysków, natomiast w grudniu 1933 r. 2.452.840 funtów. Zysk za cały rok 1932 wyniósł 14.711.564 funtów, za rok 1933 zaś — 30.691.791 funtów. Uwzględniając nawet, że zyski z 1932 r. są obliczane w funtach pełnowartościowych, zyski zaś w 1933 r. w funtach zdeprecjonowanych o około 30 proc., wynika, że wzrost dochodów jest bardzo poważny.

PROBLEM SREBRA.

W lipcu r. ub. podpisana została w Londynie ciekawa umowa w sprawie srebra przez: Meksyk, St. Zjednoczone, Kanadę, Australję, Peru i Hiszpanję z jednej strony, jako największych producentów, z drugiej zaś strony przez Indje i Chiny — największych posiadaczy srebra. Pierwsze pięć krajów produkujących zobowiązało się nie wywozić srebra w przeciągu 4-ch lat, zaczynając od 1 stycznia r. b., przyczem rządy tych krajów muszą kupować razem 35 miljonów uncyj srebra rocznie. Chiny zobowiązały się nie sprzedawać srebra zdemonetyzowanego, Indje zaś — ograniczyć sprzedaż.

Ostatnio porozumienie srebrne zaczyna zbliżać się ku realizacji. Indje już ratyfikowały porozumienie. Ostatnio prezydent **Roosevelt** uczynił to samo i zdecydował jednocześnie kupować co roku 24 miljony uncyj świeżo wydobytego srebra. Meksyk produkujący około połowy światowej produkcji srebra przystępując do porozumienia poważnie, zwiększa szanse urzeczywistnienia zawartych w niem postanowień.

WALKA POMIĘDZY GIEŁDĄ A MINISTREM.

Przed kilku dniami giełda aleksandryjska została zamknięta na skutek protestu maklerów giełdowych przeciwko mowie ministra skarbu w parlamencie. Minister ten nazwał maklerów bandytami, działającymi na szkodę farmerów egipskich. Rada giełdy przez długi czas obradowała nad wytworzoną sytuacją i w rezultacie zadecydowała wystosować pismo do prezesa ministrów oraz wysłać delegację do Kairu, która będzie się domagać oficjalnego przeproszenia ze strony ministra skarbu. Prezes giełdy ogłosił tę decyzję, wzywając maklerów do podjęcia pracy. Wśród maklerów panował jednak taki zgiełk i oburzenie, że wezwanie to pozostało bez skutku. Tumult ogarnął momentalnie całą giełdę. Strajk giełdowy odniósł jednak pewien skutek. Minister bowiem nazajutrz oświadczył, że nazywając giełdziarzy bandytami nie chciał nikogo obrazić. Satysfakcja conajmniej wątpliwa.

WOLNY HANDEL ZAPAŁKAMI.

W Dzienniku Ustaw Nr. 7 z dnia 26 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dn. 16 b. m., na mocy którego handel zapałkami może się odbywać obecnie bez żadnych ograniczeń i zastrzeżeń. Każda osoba może sprzedawać zapałki nie pytając o zgodę władz skarbowych.

ZAMIAST 120 TYSIĘCY ZAPALNICZEK STEMPLUJE SIĘ OBECNIE 128.

Jak masowy jest przemyt zapalniczek do Polski świadczy fakt następujący:

Podczas gdy w latach od 1926 do 1930 roku podatek od zapalniczek stale wzrastał, wynosząc w 1926 r. **41.665 zł.,** w roku 1929 — **124,385 zł.** a w roku 1930 — **111,152 zł.** to w 1932 roku, pomimo podwyższenia podatku od zapalniczek dziesięciokrotnie, wpłynęło do skarbu zaledwie **1,288 złotych,** a więc w przeciągu całego roku ostemplowano zaledwie **128 zapalniczek.** W latach poprzednich cyfra stemplowanych zapalniczek wynosiła **około 120 tysięcy sztuk rocznie.**

Ten masowy przemyt zapalniczek jest skutkiem dziwnej umowy naszych władz z **Kreugerem.** Nieżyciowa ta umowa dążyła do powiększenia dochodów Monopolu zapałczanego przez zupełny zakaz sprowadzania zapalniczek. Tymczasem w praktyce zapalniczki są masowo sprzedawane bez opłat celnych naturalnie, a i konsumcja zapałek gwałtownie spada.

MIĘDZYNARODOWY ROCZNIK STATYSTYKI LEŚNEJ.

Międzynarodowy Instytut Rolniczy wydał niedawno **„Międzynarodowy Rocznik Statystyki Leśnej“,** odnoszący się do stanu z 1932-go r. w 52 krajach. W pierwszej części rocznika znajdują się wyczerpujące dane, dotyczące obszarów i gospodarki leśnej, a w drugiej dane statystyczne, dotyczące handlu drzewem w okresie od 1925 r. do 1932 r. w krajach Europy.

PRZEMYSŁ NAFTOWY W 1933 r.

W 1933 r. wydobyto ogółem 550.945 ton ropy we wszystkich polskich rejonach naftowych. W porównaniu z 1932 r. (556.686 ton), wydobycie wykazuje **bardzo mały spadek.** Przeróbka ropy w rafinerjach objęła 567.671 ton (w 1932 r. — 54.859 ton). Wytworzono produktów naftowych (bez gazoliny) — 520.570 ton wobec 502.054 ton w 1932 roku. Konsumcja krajowa produktów naftowych wyniosła 308.319 ton (305.736 ton w r. 1932), eksport zaś — 227.015 ton (222.324 ton w roku ub.).

Jak widać z powyższych liczb w wydobyciu ropy zaznaczyła się wyraźna poprawa. Przemysł rafineryjny wykazuje również wyraźny wzrost zarówno przeróbki ropy, jak i wytwórczości, konsumcji wewnętrznej oraz eksportu. Zaznaczyć należy że miesiące jesienne r. ub. wykazały dalsze poważne wzmożenie się eksportu.

Niewiadomo tylko dlaczego przemysłowcy płaczą wciąż i domagają się dalszych obniżek płac.

EKSPERYMENTY CZESKIE Z WŁASNĄ WALUTĄ.

Od dłuższego czasu na łamach prasy czechosłowackiej prowadzona jest dyskusja co do ogólnego planu polityki gospodarczej państwa. M. in. wysuwane były także projekty **obniżenia wartości korony.** Rząd czechosłowacki będzie się zajmował temi kwestjami w najbliższym czasie, przyczem podstawą narad rządowych będzie plan wypracowany przez ministra Skarbu **Trapla.** Szczegóły tego planu nie są znane.

NAFTA WE WŁOSZECH.

W pobliżu Bolonji w Porto Haggiore przy kopaniu dołu natrafiono na otwór, z którego wydobywał się gaz o charakterystycznym zapachu nafty. Po rozszerzeniu otworu, wydobyto na głębości 8 metrów pewną ilość płynu o zapachu nafty. Gmina bolońska wysłała ekspertów chemików celem ustalenia, czy nie chodzi przypadkiem o szyb naftowy.

Od Redakcji

Z powodu nawału materjału bieżącego dalszy ciąg odcinka odkładamy do numeru poniedziałkowego.

Co usłyszymy w radjo?

NIEDZIELA, 28.I.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. — 9.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik Poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.05 Transmisja z Poznania. 11.40 Odczyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek Muzyczny.— 14.00 Pogadanka rolnicza. 14.15 „Przegląd rynków rolnych“. 14.30 Polska muzyka popularna. 15.00 Odczyt. 15.20 Koncert. — 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Płyty. — 16.45 Kwadrans poetycki. 17.00 Pogadanka. 17.15 Koncert muzyki polskiej. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Recital śpiewaczy. — 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45 Repertuar Teatrów Warszawskich. 19.50 „Zapomniany karnawał“. — 20.50 Dziennik Wieczorny. 21.00 „Śnieg w słońcu“. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 — Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 29.I.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. — 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów Warszawskich. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka taneczna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka symfoniczna. 12.55 Dziennik Południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Kronika harcerska. 15.45 Chwilka lotnicza. 15.55 „Do słuchu i do tańca“. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Recital fortepianowy. 17.30 Pieśni. 17.50 „Skrzynka pocztowa“. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka lekka. 19.00 Program. 10.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sporsportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. — 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Koncert. — 21.00 Feljeton aktualny. 21.15 Koncert.— 22.00 Muzyka z płyt. 23.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Z W(Z)RAJSZEJ GIEŁDY

Dolar w zaofiarowaniu po 5.58.5, przy obliczeniu międzynarodowem bez zmiany, t. j. 5.62.

Bank Polski płaci za dolary po 5.54.

Berlin 209.75, Gdańsk 172.8, Belgja 123.85, Holandja 357.3, Kopenhaga 124.7, Londyn 27.88, Oslo 140.25, Paryż 34.9, Sztokholm 144,(Szwajcarja 172.1, Włochy 46.69.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“: Dziś i codziennie „Maszyna“ reżyserji L. Schillera z Ewą Kuncewiczówną w roli głównej.

W niedzielę 28 b. m. o godzinie 4-ej po poł. po cenach zniżonych, pełna dowcipu i humoru komedja Hasenclewera „Pan z towarzystwa“ z Woszczerowiczem w roli głównej. Ceny biletów od gr. 50 do zł. 2.50.

Z OPERY: Dziś o godz. 3 i pół pop. po cenach zniżonych piękna opera Humperdincka „Jaś i Małgosia“. Wieczorem w operze „Tosca“ odbędzie się występ gościnny świetnego tenora scen zagranicznych p. Mariona.

TEATR NARODOWY. Dziś najweselsza komedja Shawa „Nigdy nic niewiadomo“.

Dziś o godz. 4-ej popoł. (ceny zniżone) po raz 52-gi „Zemsta“. Przedstawienie poprzedzone będzie odczytem J. A. Hertza o Fredrze.

TEATR LETNI. Dziś „Towariszcz“ Devala.

Dziś o godz. 4-ej popoł. (ceny zniżone) „Pieniądz nie jest wszystkiem“.

TEATR NOWY: Dziś sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża“.

TEATR POLSKI. Codziennie znana komedja W. Perzyńskiego „Aszantka“.

W niedzielę o godz. 4-ej pop. po cenach zniżonych „Fraulein Doktor“.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja S. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i Tamten“.

W niedzielę o godz. 4-ej pop. po cenach zniżonych komedja Verneuil'a „Azais“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie nowa komedja Słonimskiego „Rodzina“.

Dziś o godz. 4 popoł. Teatr „Nowa Komedja“ grać będzie po raz 87 świetną komedję Marjana Hemara „Firma“ po cenach zniżonych.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Hamlet“ Szekspira w nowej inscenizacji Karola Bendy.

TEATR „CYGANERJA“: Codziennie karnawałowa rewja p. t. „Cyganerja rozfikana“ pióra najwybitniejszych autorów, piękne melodje polskich kompozytorów — a zespół artystyczny — same gwiazdy i niezawodny conferencier Jarosy oraz profesor Koszutski ze swoich zespołem baletowym na tle bogatej oprawy dekoracyjnej Józefa Galewskiego.

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 12 w poł. odbędzie się poranek symfoniczny, poświęcony muzyce lekkiej.

TEATR WIELKA OPERETKA. Codziennie operetka Abrahama „Bal w Savoy'u“.

Dziś odbędą się dwa przedstawienia o 4 pp. i 8 wiecz.

TEATR „8 m. 30“ (Mokotowska 73) daje codziennie polską operetkę „Miłość i złoto“.

Dziś o godz. 12-ej dla młodzieży przedstawienie „Szkoła i życie“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja - operetka „Parada zespołu“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień... Zima... Wiosna...“ W przygotowaniu komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej „Małżeństwo z konwenansu“.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie „Cyrk pod wodą“, wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

Dziś 2 przedstawienia: o 4 i 8.30 wiecz.

Wielka Operetka

„Bal w Savoyu“

Nowa operetka pod kierownictwem b. dyrektora „Wesołego Wieczoru“, p. *Wojciechowskiego,* rozpoczęła swój żywot operetką wielce efektowną i miłą dla ucha. Autor jej, *Paweł Abraham,* którego „Wiktorja i jej huzar“ święciła w swoim czasie wielotygodniowy triumf zarówno w Wiedniu i Paryżu, jak i w Warszawie, dał znowu dowód, iż operując starym „klasycznym“ „przepisem na operetki“, a inowując go muzyką jazzbandową, stworzyć można utwór miły zarówno dla ucha, jak i dla oka.

Lekka, powiewna muzyka, ładne arje, doskonale utrzymane tempo akcji — oto cechy charakterystyczne operetki, która, sądząc po pierwszych tygodniach, będzie długo mogła utrzymać się na afiszu. Niefrasobliwa fabuła, zaprawiona drobną przymieszką egzotyzmu, zręcznie wplecione numery taneczne, efektowne ujęcie scen lirycznych i szczery komizm momentów wesołych — wszystko to sprawia, że widz bawi się doskonale i bez znużenia śledzi przebieg akcji aż do końca.

Olbrzymim atutem nowej operetki jest niezawodnie zdobycie dwóch tak pierwszorzędnych sił kobiecych, jak *Kulczycka,* z wdziękiem kreująca rolę markizy, i pełna południowego temperamentu **Grudzińska,** czarująca w roli *Tempolity.*

P. *Ruszkowski* ma dobrze postawiony głos i dobrą dykcję, a p. *Żabczyński* lepiej zdaje się czuje się w operetce, niż w rewji, gdyż ma możność wykazania dużej skali swego głosu.

Loda Halama jest oczywiście nielada atrakcją, a jej kreacje taneczne oszałamiają brawurowością i temperamentem.

Efektowne dekoracje *Norblina* stanowią bogate i wielobarwne ramy widowiska.

I. K.

Służba — nie drużba

Biegali od rana do wieczora, jako kelnerzy, roznosząc zimne i gorące dania w najwytworniejszej małomiasteczkowej restauracji w ogródku p. Rybskiego (Dymsza). Nazwali się Pączek (Walter) i Pułapka (Sielański).

Lecz życie spłatało im figla. Powołano ich na ćwiczenia.

Teraz „pan szef“ Rybski maszerował jako prosty strzelec, słuchając rozkazów swych b. kelnerów p. Frajtra i Kaprala.

Niedługo poznamy uczestników ćwiczeń wojskowych z ekranu.

Cała trójka: Dymsza, Walter i Sielański występują bowiem w komedji „Parada Rezerwistów“, którą wyświetlać będzie kino „Casino“. (X)

Sprawozdanie teatralne

TEATR MAŁY. „Ten i tamten“, komedja w 3-ch aktach **Stefana Kiedrzyńskiego.** Reżyserja: **Janusz Warnecki.** Dekoracje: **Stanisł. Śliwiński.**

Sztuka Kiedrzyńskiego przedstawia dramat artysty muzyka, zmuszonego przez panujące wśród muzyków bezrobocie do opuszczenia Warszawy i do zarobkowania na prowincji w cukrowni w charakterze jakiegoś podrzędnego urzędnika. Żonie artysty bez przydziału, pochodzącej z zamożnej sfery przemysłowców, wkrótce się znudzi ta sielanka na ustroniu i zechce wrócić do dawnego życia pełnego wygód i rozrywek pod opieką zwierzchnika męża, dyrektora cukrowni, dla którego ma zamiar porzucić Andrzeja.

Dramat się rozwija na tle walki wewnętrznej Natalji, decydującej się rozstać z swym mężem i bliższego poznania przez nią nowego kandydata na męża, który się okazuje zwykłym łowcą posagowym, żyjącym życiem podwójnem.

Skruszona żona powraca do poetycznego męża, który jej otwiera wspaniałomyślnie ramiona.

Temat zasadniczo dość zgrany, używotniony przez nadanie mężowi rysów ofiary panujących stosunków, bezrobocia artystów.

Andrzej jest postacią, odmalowaną przez autora i widocznem umiłowaniem z programową wyrazistością.

Doskonały jest również typ starego przemysłowca, ojca żony Andrzeja i jego córki (młodszej siostry Natalji), obdarzonej całym bojowym entuzjazmem młodego, wstępującego dopiero w życie pokolenia. Świetnie postawioną postacią będzie również typ Ziomkiewicza, drobnego urzędniczka, zdziczałego na temat zazdrości o swoją narzeczoną.

Sztuka wyróżnia się normalną porcją werwy komicznej, zbudowana jest składnie, choć schematycznie i bez niespodzianek. Psychologja typów dość szablonowa.

Sztukę pod reżyserją Janusza Warneckiego wystawiono starannie i bez zgrzytów. Oprawa aktorska naogół doskonała.

Poza ustaloną hierarchją sił aktorskich w rodzaju Gorczyńskiej, Munclingerowej, Zelwerowicza, Samborskiego świetnie się odprezentowały młodsze siły zespołu jak Janusz Warnecki w roli muzyka — Andrzeja Krosa, Janina Martini w roli Zofji i Józef Kondrat w roli Ziomkiewicza.

Przedstawienie naogół na wysokim poziomie, sztuka dość bladolica.

J. N. M.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Wareck[a] 7.